



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Avenue, Philadelphia, Pa., U. S. A.
Prenumerata roczna wynosi \$1.00 (5 Złotych) Rocznie

ZWAŻONY NA WADZE

Dan. 5:17-31; P 1930, 170

KRÓLESTWO Nabuchodonozora, pomimo swego wielkiego powodzenia i bogactwa nagromadzonego z łupów sąsiednich narodów od wieków, było krótkotrwałym. Historia światowa wspomina o ojcu Nabuchodonozora jako założyciela nowej Babilonii, i wielu studentów biblijnych zostało wprowadzonych w błąd, mniemając, iż czasy pogan zaczęły się przed Nabuchodonozorem, t. j. za czasów Nabopolassera. Lecz chociaż jest niewątpliwie prawdą, że ten monarcha jest uznany za wybitnego organizatora Babilonii, to jednak czasy pogan nie mogły zacząć się za jego panowania, ponieważ Bóg jeszcze miał Swoje figuralne Królestwo na ziemi, reprezentowane w narodzie Izraelskim, które trwało aż do zaprowadzenia Sedekiasza do niewoli do Nabuchodonozora 606 r. przed Chr. Musimy mieć na uwadze, że przez „czasy pogan” należy rozumieć tylko czasy lub lata, w których sprawy światowe zostały bez przeszkody oddane pod zwierzchnictwo Pogan, między usunięciem figuralnego królestwa Bożego, a rozpoczęciem wyrzucania królestw tego świata w październiku 1914. Ten pogląd biblijny jest dalej potwierdzony przez ruiny babilońskie, które wykazują imię Nabuchodonozora na ceglach głównych pałaców i są dowodem, iż to miasto było pod jego administracją, i że królestwo dosięgło zenitu, lub stało się według wyrażenia snu, głową złotą posągu, która reprezentowała początek panowania pogan. (Dan. 2:38). Historia światowa podaje imię Nabonidusa, który miał być królem Babilonii w czasie jej upadku, lecz Pismo święte nie wspomina takiego imienia, ale natomiast podaje Balsazara, nazywając go synem Nabuchodonozora. Następujące wyjaśnienia harmonizują te rzeczy: Balsazar był synem Nabonidusa, a potomkiem Nabuchodonozora i był wspólnie - regentem Nabonidusa w Babilonie w czasie jego upadku, podczas gdy Nabonidus był królem w Borsippi w tym samym czasie. Imiona obydwóch i powyżej przedstawione fakty są podane na tablicach o Nabonidusie, które odnaleziono 40 lat temu w ruinach Babilonu. Przed odnalezieniem tych tablic wyżsi krytycy drwili sobie z imienia Balsazara jako króla Babilonu, dowodząc, iż taki król nigdy nie istniał, i że to jest najlepszym dowodem, że na Danielu nie można polegać jako na historyku. Lecz sprawozdania biblijne,

potwierdzone przez powyżej nadmienione tablice, podtrzymują nasze zaufanie w jego prawdziwość.

Babilon, jako stolica Babilonii był w owym czasie najudniejszym miastem w świecie. Następujące obserwacje odnoszące się do tego miasta są wybrane z opisów niektórych pisarzy: „Nabuchodonozor zamienił swoją stolicę, Babilon, w jedno z najwspanialszych i najpiękniejszych miast w starożytności.” „Grecki historyk Herodotus (żył 484 - 425 przed Chr.), który zwiedził Babilon około 450 roku (tj. około 100 lat po czasie, jaki jest objęty w naszym tekście), kiedy mury i budowle były jeszcze w stanie doskonałym, opisuje, że miasto było zbudowane po obu stronach rzeki Eufrates w postaci kwadratu, którego boki miały blisko 14 mil z każdej strony. Mury otaczające to miasto, według Herodotusa, miały trzydzieści stóp wysokości i osiemdziesiąt stóp szerokości. Sto bram przytwierdzonych do olbrzymich słupów, których skrzydła i podproża miedziane, a bary żelazne, strzegło wstępu do miasta.” Takiego miasta nigdy przedtem nie widziano, którego twórcą był Nabuchodonozor. Cegły znaczone jego imieniem i podpisami leżały ukryte w ruinach, które wydobyto teraz na świadectwo prawdy Słowa Bożego.” W owych czasach Babilon był metropolią świata i centrum handlu, sztuki i mądrości.” „Wielka równina, na której to miasto było zbudowane, była rajem żyzności i uprawy, i poprzecinana wieloma kanałami, mniejszymi i większymi, które służyły tak do nawadniania, jak i do żeglugi.” Babilon był miastem uniwersyteckim. A bogactwo świata płynęło do skarbców kupców babilońskich.”

Takie bogactwo i dobrobyt wytworzyły zbytkowność ze strony Babilończyków, a także podnieciły chciwość i ambicję ich nieprzyjaciół. Wskutek tego nastąpiło połączenie się Medów i Persów w jeden naród; a ich armie pod dowództwem Cyrusa oblegały Babilon przez wiele miesięcy, którego obywatele czuli się jednak bezpiecznymi poza jego wielkimi murami, mając pod dostatkiem żywności przygotowanej na dłuższe oblężenie, aniżeli jakakolwiek armia, jak przypuszczano, mogła by ich zmusić do poddania się.

Król babiloński tak wielkie zaufanie pokładał w mocy swojej stolicy, że wydał wielką ucztę na tysiąc książąt swoich. Ta uczta, zdaje się, iż była wydana w celu chętnienia się z wielkości Babilonu i że żaden

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE – 2 PIOTRA 1 : 12 DWUMIESIĘCZNIK

Tom XIX Wrzesień - Listopad, 1946 Nr 5 i 6
A.D. 1946 - A. M. 6074

SPIS RZECZY

Zważony na Wadze.....	70
Przypowieści.....	73
Niewola i Wyzwolenie Izraela.....	77
Pytania Bereańskie.....	81
Jedenasta Podróż Redaktora do Europy.....	82
Sprawozdanie z Obchodzenia Pamiątki Śmierci Naszego Pana w Roku 1946.....	87
Pytania i Odpowiedzi.....	87
Zawiadomienia.....	88

„DZIĘKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII
CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO PANA
JEZUSA CHRYSZTUSA”.
- Tytus 2 : 13.

bóg okolicznych narodów nie był w stanie wyrwać ich ludzi z ręki króla babilońskiego. Balsazar posłał po naczynia złote i srebrne jakie zostały zabrane z Świątyni jerozolimskiej, które sprofanowano, pijąc z nich na cześć Bela, boga babilońskiego.

Wśród teŹe uczyt król, doradcy jego i panowie wiele się zatrwożyli, widząc część ręki piszącej pewnymi ognistymi głoskami na ścianie pałacu. Przesztano uctowania, zaległa cisza a trwoga objęła wszystkich. Na twarzy królewskiej, rozpromienionej ufnością, odmalował się wyraz uczucia trwogi, a tręsząc się od strachu, rozkazał przywołać natychmiast mędrców, którzyby mogli odczytać cudowne poselstwo, lecz nie mogli je wyjaśnić zadawalająco. Bo chociaż mogli odczytać litery i słowa, to jednak nie mogli podać żadnego objaśnienia, chociaż z ich punktu zapatrywania byłoby rozumniejszym podać jakiegokolwiek inne znaczenie, aniżeli prawdziwe znaczenie; gdyż zdawało się babilońskim mędrcom, iż nikt nie mógł objaśnić poselstwa prawdy, którą te cudownie napisane słowa udzielały. Król doznał wielkiego zawodu, gdy w tym matka jego przysłała mu na pomoc, informując go o Danielu, który dał ojcu jego Nabuchodonozorowi wytłumaczenie snu, gdy wszyscy mędrzy babilońscy zawiedli go, przeto posłano po Daniela. Sędziwy prorok, który w owym czasie był w wieku około dziewięćdziesięciu lat, jako urzędnik królewski mieszkał niewątpliwie w pobliżu pałacu królewskiego i na wezwanie stanął przed królem. Król, uznając ważność zlecenia, objawił swoje zaniepokojenie przez ofiarowanie, najpierw astrologom, a teraz Danielowi, wielkiej nagrody za wytłumaczenie pisma - obiecując, że taki będzie obleczony w szarłat królewski, że włożą na szyję jego królewski łańcuch złoty, jako insygnia rangi i uczynią go trzecim po królu we władzy i godności w królestwie. Pierwsza rzecz, jaka przychodzi nam na myśl w tym wypadku, to szlachetność sługi BoŹego, który wyrzekł się wszystkich darów jako nagrody za swoją usługę wytłumaczenia poselstwa BoŹego. „Upominki twoje niech tobie zostaną, a dary twoje daj innemu; wszakŹe pismo przeczytam królowi i wykład mu oznajmię.” - Rzeczywiście dobrze powiedział!

DARMO OTRZYMUJĄCY - DARMO DAJĄCY

MoŹemy tu na chwilę zatrzymać się, aby wziąć z tego ceną naukę, że wszyscy którzy są Pańskimi narzędziami i wypowiadają Słowo Jego, powinni tak czynić jak Daniel, bez ugody wynagrodzenia. Tylko z tego punktu zapatrywania moŹe być nadzieja, że moŹna być zupełnie wolnym i bez przeszkody mówić słowa prawdy i trzeŹwości, które mogą się wiele nie podobać tym, którzy dowiadują się o zamiarach Pańskich. Gdyby był Daniel podziękował królowi za obiecaną nagrodę i przyjął je za swoją usługę, to byłby poczuł obowiązek względem króla i to do tego stopnia, że mogłoby spacyć jego sąd, lub osłabić wyrażenie poselstwa BoŹego. A król na przemian, płacąc za informację, poczułby, że poselstwo powinno być gładkie i sprzyjające. I tak teŹ dzieje się z niektórymi sługami Pańskimi w mistycznym Babilonie. Oni mają sposobność wypowiadania Słowa Pańskiego, ale wielu z nich jest ubezwładnionych z powodu otrzymywanych honorów i szat i dlatego są, mniej więcej, zmuszeni do ukrywania poselstwa jakie jest teraz na czasie do Babilonu w epoce Laodycejskiej. KaŹdy z nich ma łańcuch złoty uwiązany w koło szyi. - Obj. 3:14 - 22.

Sędziwy prorok okazał łagodność, a równieŹ obawę w wypowiadaniu poselstwa BoŹego. Poselstwo przedstawił w sposób łagodny o ile prawda na to dozwalała, ale prawda nie była powstrzymana z powodu obawy. Daniel opowiedział królowi o wyniesieniu do władzy jego ojca Nabuchodonozora, przypisując to nie bogu babilońskiemu, lecz Bogu Izraela. Przypomniął mu, że pycha była powodem upadku jego oj-

ca i poniŹenia go do stanu zwierzęcej degradacji przez siedem czasów czyli lat (równających się ze siedmioma czasami, czyli 2520 lat panowania pogan). Przypomnił następnie królowi, jak w końcu jego ojciec poznał, że Bóg niebios ma władzę nad królestwem ludzkim i wreszcie obwiniał króla, że zamiast skorzystania z tych doświadczeń, o których dobrze wiedział, podniósł serce swoje w pysze, zignorował prawdziwego Boga, a nawet kazał przynieść święte naczynia, o których wiedział, iż były przeznaczone do służby Jehowy, i tym sposobem sprofanował je, wychwalając bałwany - „bogi srebrne, złote, miedziane, Źelazne, drewniane i kamienne, które nie widzą, ani słyszą, ani nic nie wiedzą.” Wykazał królowi, że on przez to nie uczcił i nie chwalił Boga, w którego rękę (władzy) jest tchnienie jego (albowiem On jest Bogiem wszelkiego Źycia - Dz. Ap. 17:28, 29), i u którego są wszystkie drogi twoje, (który ma zupełną władzę do kontrolowania twojej drogi.) Tego prawdziwego Boga nie chwalił ale znieważył.

Tym więc sposobem prorok wykazał królowi grzeszenie lecz jasno prawdę i przygotował drogę do objaśnienia fatalnych słów - „Mene, Mene, Tekel, Upharsin”. Słowo **Mene** było powtórzone dwa razy, prawdopodobnie w celu nadania ważności - i znaczy: **Zliczone! Zliczone!** - ograniczone królestwo twoje dobiegło końca. **Tekel** - **zważonyś na wadze, a znalezionyś lekki.** **Peres** - oznacza **rozdzielone**; a jego forma liczby mnogiej; **Upharsin**, daje myśl złamania lub skruszenia na części - **zniszczone**. Słowo peres nie oznacza Medów i Persów, lecz prorok wiedział z tłumaczenia snu Nabuchodonozora, że państwo babilońskie miało być zastąpione przez królestwo Medo - Perskie, a równieŹ wiedział, że juŹ było obłęzone przez Medo - Persów. Balsazar nie obraził się prostymi słowami proroka, ale zdaje się, że poczuł prawdę i rozkazał by honory jakie obiecał były dane Danielowi. Lecz w tymŹe samym czasie inne rzeczy dokonywały się w stolicy, o których nie wiedział król ani jego ksiąŹęta, to jest, iż wyrok zapisany na ścianach pałacu był juŹ blisko a nawet we drzwiach.

Podczas gdy Babilończycy uctowali i rozkoszowali się w przypuszczalnym bezpieczeństwie, Cyrus generał zjednoczonych sił Medo - Perskich, po przestudiowaniu planów ataku, rozkazał wykopać wielki rów poza miastem i odwrócić wody rzeki Eufrates do nowego kanału. Rzeka płynęła skośno przez pośrodek Babilonu i była zabezpieczona przez olbrzymie bramy miedziane, które były tak samo trudne do zdobycia jak i mur, mając 300 stóp wysokości. Babilończycy, ma się rozumieć, nigdy nie przypuszczali, by atak mógł nadejść od strony rzeki i dlatego pozostawili ją stosunkowo bez straŹy. Gdy Cyrus odwrócił wody rzeki do nowo przygotowanego kanału, wojska jego nie miały żadnej trudności, by przez otwory powstałe pod miedzianymi bramami, wejść do miasta, tak iż w tym samym czasie, gdy uczta jeszcze trwała w pałacu Balsazara, Źołnierze Cyrusa mieli w posiadaniu prawie całe miasto, i wkrótce po Danielowym wytłumaczeniu pisma, wojska jego dosięgły pałacu. Balsazar został zamordowany i nowe królestwo Medo - Perskie zostało ogłoszone - „bez bitwy”, tak jak znalezione tablice oznajmiają. Tym to sposobem wielki Babilon upadł nagle „w jednej godzinie”, i to ma znaczenie symboliczne.

Myślący badacz biblijny musi z konieczności mieć zawsze na uwadze zgodność wielu porównań, jakie Pismo św. ustanowiło, pomięduŹy literalnym a mistycznym Babilonem, i gdy studiuje opis o upadku literalnego Babilonu, jego uwaga natychmiast zatrzymuje się nad przepowiedzianym upadkiem mistycznego Babilonu, przy końcu tego wieku. Oczywiście, iż taki, któryby nie mógł dostrzec cudownych proroctw (Iz. 14:22; Jer. rozdział 50 i 51), które wspo-

minają o upadku Babilonu, musiałby stosunkowo być ślepym, ponieważ one nie wypełniły się w całości za czasów Cyrusa perskiego. Upadek literalnego Babilonu, pomimo, że był nagłym i narobił wielkie poruszenie pomiędzy narodami, to jednak nie wypełnił w całości proroczego obrazu. Wielka ilość prorocत्व oczekuje jeszcze na swoje wypełnienie w mistycznym czyli symbolicznym Babilonie naszych czasów; a ten fakt jest poparty prorocत्वami z Księgi Objawienia, które były pisane na wiele stuleci po upadku literalnego Babilonu, i które niewątpliwie odnoszą się do symbolicznego Babilonu, i w których są użyte wyrażenia prawie identyczne z wyrażeniami zapisanymi w Księdze prorocтва Jeremiaszowego. Zobacz Objawienie 16:19 do 18:24. Następnie można zauważyć, że jak literalny Babilon leżał nad literalną rzeką Eufratesem, tak też jest mówione o mistycznym Babilonie, że „siedzi nad wodami wielkimi”, które „są ludzie i zastępy i narody i języki.” (Obj. 17:1, 15). Można również zauważyć, że jak literalne miasto było zdobyte przez odwrócenie literalnych wód, tak symboliczny Babilon ma upaść z powodu odwrócenia symbolicznego Eufratesa, którego wody już wyschły, aby zgotowana była droga królom od wschodu słońca (Obj. 16:12), i co również dzieje się obecnie.

KRÓLOWIE OD WSCHODU SŁOŃCA

Krółami od wschodu słońca, rozumiemy, iż są to królowie Królestwa Chrystusowego, którzy są także Kapłanami czyli Ciałem Chrystusowym, Królewskim Kapłaństwem. Tak jak mamy napisane: „I uczyniłeś nas Bogu naszemu królami i kapłanami i królować będziemy na ziemi. (Obj. 5:6, 1:6; 20:6). Z tego punktu widzenia Cyrus i jego armia, obalająca literalny Babilon, była figurą czyli ilustracją na Mesjasza, Króla królów i Pana panów, który z Jego Wiernymi wkrótce obali mistyczny Babilon i obejmie w posiadanie świat w imię Jehowy, aby ustanowić Królestwo, o które nauczył nas modlić się słowami : „Przyjdź Królestwo Twoje i bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi.” To podobieństwo Cyrusa do Mesjasza jest zauważone nie tylko w szczegółach, ale także potrzeba pamiętać, że imię Cyrus znaczy „słońce”, a to znaczenie w jego imieniu przypomina nam o prorocत्वie względem Chrystusa, gdzie jest napisane: „Powstanie słońce sprawiedliwości niosąc zdrowie na skrzydłach jego” (Malachiasz 4:2). Oprócz tego były różne znamienne prorocтва, odnoszące się do Cyrusa, podane na długo przed jego wyniesieniem do tej godności. Bóg przez proroka Izajasza (44:28), mówi o Cyrusie, nazywając go „Swym pasterzem, który wszystką wolę Jego wykona” ; a zaś w 45 :1-14, Bóg nazywa go Swoim pomocnikiem, mówiąc : „To mówi Pan pomazańcowi swemu Cyrusowi, którego prawieć ujmę, a porażę przed nim narody, i biodra królów rozpaszę, a pootwieram przed nim wrota, i bramy nie będą zamknięte. Ja przed tobą pójdę, a krzywe drogi wyprostuję, wrota miedziane skruszę, a zawory żelazne porąbię ; I dam ci skryte skarby i klejnoty schowane, abyś poznał, żem Ja Pan, Bóg Izraelski, który cię przyzywam imieniem twojem. Dla sługi mego Jakuba i dla Izraela, wybranego mego, nazwałem cię imieniem twojem, przezwiskiem twojem, chociaż mię nie znasz.” W tym prorocत्वie Cyrus jest niezawodnie wykazany, ale oprócz tego to prorocत्व odnosi się, chociaż nie wprost, do większego niż on, a mianowicie do „Książęcia królów ziemi”, który jest wykazany w Objawieniu, jako ten, który ma osuszyć symboliczny Eufrates, zniszczyć symboliczny Babilon i wyzwolić duchowego Izraela. Czas na wypełnienie tego symbolu jest jasno wykazany przez osuszenie Eufratesa podczas wylania szóstej czaszy w „Dniu gniewu”. (Obj. 1 :5; 16 :12; 6 :17) . Upadek Babilonu nastąpi po wylaniu siódmej czaszy, wsku-

tek czego nastąpi wolność wszystkiemu ludowi Bożemu z niewoli fałszywej doktryny, która była nad nim od wielu lat, i jest jasno przedstawione w Piśmie św., że taki będzie rezultat.

Literalny Babilon upadł ponieważ gdy próbowany na wadze przez Pana okazał się lekkim ; mistyczny Babilon nigdy nie był Izraelskim, lecz Izraelici znajdowali się przez pewien czas pochłonięci w nim ; podobnie i w pozafigurze mistyczny Babilon nigdy nie był duchowym Izraelem, pomimo, że duchowy Izrael znajdował się długi czas w niewoli mistycznego Babilonu. Tak jak Cyrus po obaleniu literalnego Babilonu ogłosił, że każdy z literalnego Izraela może powrócić z niewoli, tak w pozafigurze Król królów, który po objęciu wielkiej władzy jako nowy Król ziemi uwolni wszystkich z ludu Pańskiego - a już naprzód wysłał poselstwo do tych, którzy mają uszy ku słuchaniu, mówiąc : „Upadł, upadł Babilon on wielki, i stał się przybytkiem czartów, i mieszkaniem wszelkiego ducha nieczystego i przemierzonego... Wynijdźcie z niego ludu Mój, abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego.” (Obj. 18:2-4). Wielka uczta jaka poprzedzała upadek Babilonu odpowiada wielkiej władzy jaką papieństwo przybrało, wielkiej denominacyjnej federacji Protestantyzmu i korzyściom władzy świeckiej, oraz odpowiada okresowi ich radości jaka im towarzyszyła. Balsazar wyobraża władze świeckie. Naczynia, złote i srebrne domu Pańskiego, które były sprofanowane mogą dobrze przedstawiać nie tylko cenne prawdy objawienia Pańskiego, ale także poświęcony lud Pański - złote naczynia wyobrażają maluczkie stadko, a liczniejsze srebrne naczynia wyobrażają wielkie grono. Wiemy z historii żniwa jaki był charakter tego splugawienia i uszkodzenia tych naczyń, lecz w każdym razie pamiętamy, że te poświęcone naczynia były w wielkim poważaniu, które Cyrus kazał przywrócić do świątyni, podobnie wiemy, iż nasz Pan nie tylko zaopecował się prawdami objawienia Bożego, ale również, że wszyscy ci, którzy są Jego, znajdują się uwielbionymi w świątyni, która się teraz buduje.

Ściany pałacu królewskiego, na których ukazało się pismo, przedstawiają władzę królestw pogańskich. Ręka, która pisała na ścianie, wyobraża moc Bożą, która wytworzyła pozafigurę pisma na ścianach. Samo pismo przedstawia znaki czasów, świeckie i religijne, jakie przepowiedziały zniszczenie Wielkiego Babilonu., Chrześcijaństwa. Słowa Mene, Mene, Tekel, Upharsin według babilońskiej tabeli wag, niedawno wykopanej z ruin Babilonu., oznacza w języku babilońskim następujące wagi: „Mina mina, szekel i pół miny. Mina zawiera 50 szekeli, a **szekel** 20 gerah *). Gdy zredukujemy tę formułę, do gerah, to jedna mina uczyni 1000 gerah. A mina, mina, szekel i pół miny, czyli dwie i pół miny i jeden szekel, zredukowane do gerah uczynią 2520 gerah. A mianowicie: Dwie miny - 2000 gerah; pół miny - 500 gerah ; i szekel - 20 gerah. A zatem, 2000 gerah + 500 gerah + 200 gerah = 2520 gerah. Te ukryte w piśmie **gerah** reprezentują okres Czasów Pogan, 2520 lat. Tym to sposobem napis proroczy przepowiada zniszczenie mistycznego Babilonu, a czas proroczy przepowiada, że to zniszczenie rozpocznie się po zakończeniu władzy pogan, jaką poganie dzierżyli przez 2520

*)Szekel (podane Sykiel w polskim tłumaczeniu) był to srebrny pieniądz, który był zarówno monetą jak i miarą wagi, którą ważono złoto. Że szekel zawierał 20 gerah jest wspomniane w następujących tekstach: 2 Moj. 30:13; 3 Moj. 27:25; 4 Moj. 3:47; 18:16; Ezech 45:12; lecz w tych wszystkich miejscach „gerah” jest przełożone „pieniędzy” w naszej Biblii, gdzie jest podane, „dwadzieścia pieniędzy sykiel wazy”, zamiast „dwadzieścia gerah sykiel wazy.”-Przyp. tłum.

lat, tj., iż koniec tejże władzy przypada na październik 1914 roku. Przerazenie Babilończyków na widok ręki piszącej na ścianie wyobraża przerazenie pozafiguralnych Babilończyków na widok znaków czasu. Niezdolność mędrców babilońskich wytłumaczenie pisma, wyobraża niezdolność mówczych narzędzi chrześcijaństwa do wytłumaczenia znaków czasu. Daniel w tym miejscu, jak i we wszystkich innych historycznych częściach księgi Daniela, reprezentuje „onego Sługę.” Tylko Daniel mógł wytłumaczyć pismo na ścianie, tak w pozafigurze tylko „ów Sługa” był zdolnym do wytłumaczenia znaki czasów. Jak liczba gerah, 2520, była zmieszczoną w napisie, tak Bóg zmieszał w znakach czasów poselstwo Czasów

Pogan przez nauki „onego Sługi”. Noc uczy wyobraża „koniec czasu, 1799-1954. Jak podczas owej nocy król został zabity i Babilon zdobyto, tak też podczas końca czasów, nie tylko władza świecka jaka jest teraz ustanowiona – ale i mistyczny Babilon – Imperium Szatana – zostaną obalone. Daniel odmawiając przyjęcia obiecanych darów w celu zachęcenia go do wytłumaczenia pisma, wyobraża „onego Sługę” odmawiającego przyjęcia nagród jako zachętę za swoją usługę. Ale jak po wytłumaczeniu pisma Daniel został uczczony, tak i „ów Sługa” w późniejszych czasach swej służby był często czczony przez wielkich ludzi tej ziemi, jak wysokich polityków, finansistów i urzędników.

PRZYPOWIEŚCI

P 1946,108- Dokończenie

PRZYPOWIEŚCI Salomonowe od rozdziału 25-29 były widocznie odpisane z poprzednich rozdziałów przez tych, którym kazał tak czynić król Ezechyjasz, którzy będąc figurą wydawców Biblii, podają je osobno i odrębnie od poprzednich rozdziałów przypowieści (25:1). Ukrywanie Prawdy w Biblii aż do czasu właściwego jest ku czci Boskiej; a posłaniec parousyjny i posłaniec epifaniczny byli uprzywilejowani do studiowania tych prawd w czasie właściwym i jasno przedstawili je ludowi Bożemu (2). Symboliczne niebiosy mogą być badane dla wzniosłych prawd; a społeczeństwo dla grzechu i błędu; lecz umysł, serce i wola obydwoh posłańców przy końcu Wieku nie mogły być pojęte, aż nadszedł czas właściwy do objawienia ich (3). Aż nastąpi zupełne wyrafinowanie utracjuszków koron z żużlu samolubstwa i światowości, dopiero wtedy staną się stosownymi naczyniami dla Pana, do zanoszenia poselstwa Bożego drugim (4). Ze względu na posłańca epifanicznego członkowie Wtórej śmierci mają być usunięci ze stanowisk służby; a władze jego stanowiska wzmocnią się w prawdzie, sprawiedliwości i świętobliwości (5). Nikt nie powinien przyjmować prerogatywy względem niego, ani nie udawać się za wielkiego (6), gdyż lepiej jest zaczekać na wywyższenie przed nim od Pana, niż być poniżonym przed wodzem, którego się uważa jako takiego (7). Niechaj nikt nie spieszy się do kłótni; tak jak to uczynił p. Knock w sporze z posłańcem epifanicznym, żeby śnać jak p. Knock, nie mogąc utrzymać swego poglądu w sporze do końca, nie doznał zamieszania od swego przeciwnika (8). Bo gdy kto rozpocznie spór, w którym można odnieść zwycięstwo, to niechaj prowadzi go do końca; lecz niechaj nie zdradza powierzonego mu zaufania (9), by ten, co go wysłucha, nie objawił jego zdrady, a to byłoby zamieszczeniem i hańbą do końca (10). Dawanie właściwej nauki jest łaską Bożą, wyrażoną w szacie prawdy (11). Ten co napomina prawdą jest w wyrozumieniu wierzącego klejnotem Bożym i ozdobą (12). Jak chłodne powietrze odświeża żeńców, tak ten, co przynosi prawdziwe poselstwo, jest dla tych, co go posyłają; ponieważ odświeża ich (13). Ten, co się chlubi z daru otrzymanego sposobem oszukańczym, jest tak samo oszukanym jak chmury i wiatry bez deszczu, choć grożą deszczem obfitym (14).

Przez długą wytrwałość sędzia przychyła się na czyjąś stronę, a łagodna mowa zwycięża silną wolę (15). Jeżeli kto znajdzie coś smacznego, niechaj używa tego z umiarkowaniem, aby śnać nadużywanie tej rzeczy nie stało się wstrętnem (16). Niechaj nikt nie nadużywa gościnności przyjaciela, aby nie stać się uprzykrzonym przyjacielowi i nie dać powodu do nienawiści (17). Każdy kto mówi fałszywe świadectwo przeciw bliźniemu swemu, jest jako kruszący młot, raniący miecz i przeszywająca strzała (18). Ufać człowiekowi niewiernemu w czasie utrapienia

przynosi smutek zawodu ufności i złego postępowania (19). Jak niewłaściwym byłoby pozbycie się swego odzienia w zimie, albo wlanie octu na saletrzan potasu, który go niszczy, tak też niewłaściwym jest wesoły śpiew smutnemu sercu (20). Niechaj kto ulży potrzebie nieszczęśliwego nieprzyjaciela (21), a tym sposobem ostro go napomni; a Pan wynagrodzi takiego dobroczyńcę (22). Jak pewne wiatry przynoszą deszcz, tak ostry język przynosi twarz gniewliwą (23). Lepiej żyć w ubóstwie, niż mieszkać w wielkim domu z żoną kłótniwą (24). Jak zimna woda jest odświeżeniem pragnącemu, tak wieść dobra z ziemi dalekiej od swych umiłowanych (25). Jako źródło pomącone i zdroj splugawiony, tak święty, który upada przed członkiem wtórej śmierci (26). Jak zamięłowanie w luksusach jest wstrętnym, tak też nie jest chwalebny szukanie własnej sławy (27). Mąż, któremu brak powściągliwości, jest w charakterze podobny miastu zrujnowanemu, i którego mury są rozwalone (28).

W rozdziale 26-tym znajdują się dalsze napomnienia i instrukcje. Jako śnieg w lecie, a deszcz w czasie żniwa; tak głupiemu nie przystoi chwala (1). Jako ptak tułający się i jaskółka odlatująca nie przychodzą do nikogo, tak przekleństwo nie zasłużone nie spada na nikogo (2). Jako koń potrzebuje bata, a osioł wędzidla tak głupiec potrzebuje karania (3). Pod pewnymi okolicznościami nie powinno się rozmawiać z błędzycami zgodnie z jego błędami, aby ten, co tak czyni, nie stał się mu podobnym (4). Pod innymi okolicznościami powinno się jego błędy odeprzeć, aby nie stał się zarozumiałym w swoich błędach (5). Ten, kto posyła poselstwo przez błędnika szkodzi swemu postępowaniu i przyswaja sobie zło (6). Jak nogi chromego, tak przypowieść w ustach błędnika kuleje, z braku równowagi (7). Jak nieskutecznym byłoby przywiązanie kamienia do procy, tak nierozsądnym wywyższenie błędnika (8). Jak boleści dokuczają pracy pijanych błędem i złem, tak przypowieść odbija się złymi skutkami, gdy jest wypowiedana przez tego co błędzi (9). Wielki Stwórca wszystkich rzeczy odpłaci błędnikowi i grzesznikowi (10). Jak pies wraca się do swoich wymiotów, tak błędnik przyjmuje błędne nauki, które już raz odrzucił (11). Lepsza jest nadzieja nawrócenia błędnika od jego błędu, niż nadętej osoby (12). Leniwczy wymyślają sobie rozmaite niebezpieczeństwa jako wymówki, żeby nie pracować (13). Jak drzwi trzymają się zawiasów, tak leniwa osoba trzyma się łóżka (14). Leniwy człowiek wstrzymuje się od wykonywania nawet najłatwiejszej pracy (15), i we własnym mniemaniu myśli, że jest lepiej poinformowany niż wiele dobrze poinformowanych osób (16). Jak ten, co łapie psa za uszy naraża się na ugryzienie, tak przechodzień wtrącający się w cudze kłótnie (17). Jak szaleniec czyni różne szkody niszczącymi narzędziami-

mi, (18), tak czyni szkodę ten, co oszukuje swego przyjaciela, a daje za wymówkę, że on tylko tak żartował (19). Jak nie może być ognia bez opału, tak tam gdzie nie ma donosiela, spór ustaje (20). Czem opał jest dla palenia, tem kłótlivy człowiek dla sporu (21). Słowa donosiela ranią drugih, tnąc do najgłębszych zakątków serca (22). Przekonywujące słowa, wychodzące z serca osoby idącej na wtórą śmierć, są jako srebrna powłoka na naczyiniu glinianem (23), Nieprzyjaciel obłudnie naucza, a w sercu knuje zdradę (24). Chociażby jak najpiękniej mówił, nie powinno się mu ufać; ponieważ serce jego pełne jest wstrętnego zła (25); albowiem jego wrogie usposobienie skryte jest zdradą, a jego postępowanie, jako członka wtórej śmierci, będzie opublikowane w całym Kościele (26). Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada; a ten co pracuje przeciw drugiemu, na nim się to odbije (27). Kłamca nienawidzi tych, którzy są dotknięci jego kłamstwami; a samolubny pochlebca czyni szkodę swoim ofiarom (28).

OSTRZEŻENIA I INSTRUKCJE

Rozdział 27 daje więcej ostrzeżeń i instrukcyj. Niech nikt nie chwali się z tego co zamierza uczynić; ponieważ nie wie co przyszłość przyniesie (1). Kto się chwali, ten się gani; przeto niech cię inni chwala, a nie chwal się sam (2). Złość błędnika przeważa ciężki kamień i kupę piasku (3). Gniew sprowadza okrucieństwa, a popędliwość wylewy; lecz te są łatwiejsze do znoszenia niż zazdrość (4). Publiczne napominanie za dokonane zło jest lepsze, niż ukryta miłość, wstrzymująca się od potrzebnego napomnienia (5). Jeżeli przyjaciel napominając nas dla naszego dobra zrani nasze uczucia, on jest wierny naszym interesom; natomiast wyrazy miłości od nieprzyjaciela są obłudne (6). Najwyborniejsze przysmaki prawdy są wstrętne osobie przesyconej; ale temu, co odczuwa głód prawdy, sprawiedliwości i świętobliwości, najmniej apetyczne jej części są zadowalniające (7). Mąż, który zgubi drogę do domu swego jest jako zgubiony ptak (8). Serdeczne dorady od prawdziwego brata są słodko wonnymi zapachami (9). Brat epifaniczny nie powinien porzucać swego przyjaciela, ani przyjaciela epifanicznego posłańca; ale w dzień, gdy bywa karany dla Prawdy, niechaj nie szuka pociechy od cielesnych braci: bo jest lepiej mieć brata w Prawdzie niż brata cielesnego (10). Posłaniec epifaniczny napomina swoich symbolicznych synów, aby mieli znajomość Prawdy, a przez to by mógł odpowiedzieć tym, którzy mu zarzucają, iż jest powodem przekleństwa tym, którym służy (11). Roztropny przewiduje nadchodzącą klęskę i czyni zapobiegawcze kroki; ale niedojrzali z braku przezorności wpadają w nią (12). Władze człowiekowi są odjęte, gdy staje się stronnikiem obcych wodzów, i władze są mu odjęte gdy staje się zwolennikiem wszetecznej sekty (13). Jeżeli ktoś bardzo okazał i pracowicie ogłasza swego przyjaciela, to takie ogłaszanie obróci się w naganę temu ostatniemu w swoim czasie (14).

Ciągłe kapanie na kogoś deszczu i słowa kłótlivej żony sprawiają jednakową nieprzyjemność (15). Ukrywania jej postępowania jest jako ukrywanie wiatru i wonności w prawej ręce (16). Jak żelazo ostrzy żelazo przez tarcie jednym o drugie, tak powinien człowiek przyjaźnie usposobić swego przyjaciela (17). Temu, kto dba o swój interes, będzie miał zysk z niego; a ten, kto jest wiernym interesom swego mistrza będzie przez niego uczczony (18). Jak woda odzwierciedla twarz tego, kto w nią spogląda; tak serce przyjaciela odzwierciedla serce drugiego (19). Jak Hades i Gehenna nigdy nie są nasycone, tak pożądlive serce człowieka nigdy się nie nasycy tym, co już po-

zyskało (20). Jak tygiel przystosowany jest do srebra, a piec do złota dla przedstawienia ich prawdziwego charakteru, tak jest to, co ktoś ocenia, objawem jego charakteru (21). Chociaż boleśnie karany bywa obłudnik z zacnymi, to jednak błędu stale się trzyma (22). Niech posłaniec epifaniczny będzie pilny odnośnie swych duchowych obowiązków i interesu (23); ponieważ nie doglądane duchowe posiadłości nie będą długotrwałymi; ani jego duchowe przywileje nie utrzymują się automatycznie na wieki (24). Przy takiej pilności usprawiedliwieni z wiary w trzech grupach lewickich Wieku Ewangelii zakwitną (25); członkowie Maluczkiego Stadka będą jego protekcją; a członkowie Wielkiego Grona stanowić będą Obóz epifaniczny (26); oni wytworzą dostatek dla utracjuszy koron przychodzących do Prawdy i dla obozujących w Epifanii i na poparcie dla usługujących Młodocianych świętych (27).

DALSZE NAPOMNIENIA I INSTRUKCJE

Dalsze ostrzeżenia i instrukcje są podane w rozdziale 28. Ci, co idą na wtórą śmierć, uciekają choć ich nikt nie goni; ale świętobliwi są odważnymi, jako król zwierząt (1). Gdy w sferze nauczania i praktyki jest wiele grzechów, wiele urzędników jest potrzebnych, aby poskramiać zło czyniących; ale pod inteligentnym, roztropnym i wybitnym (wodzem) trwałość jego urzędowania jest przedłużoną (2). Członek Wielkiego Grona, który depcze po swoich współczłonkach, jest tak szkodliwy jak gwałtowny deszcz, który niszczy urodzaj (3). Odszczepieńcy od Prawdy zachwalają członków wtórej śmierci; ale wierni Prawdzie wchodzą w spór z nimi (4). Żli nie rozumieją Prawdy; ale szukający Pana rozumieją wszystką Prawdę jaka jest na czasie (5). Pokorni, którzy przestrzegają świętobliwości są o wiele lepsi od wywyższonych, którzy są przewrotni w swoim biegu (6). Członek będący w Prawdzie Epifanii, który praktykuje Słowo Boże, bywa Prawdą pouczony; ale rozrutny zawstydzona swego symbolicznego ojca (7). Ten, kto przez samolubne wykorzystanie Wielkiego Grona i przez bezbożne zagrabienie władzy powiększa władzę swego stanowiska, będzie musiał oddać te władze temu, który prawdziwie sprzyja Wielkiemu Gronu (8). Ktokolwiek odmawia posłuszeństwa Słowu Bożemu, będzie składał modlitwy, które są bardzo obrzydliwe (9). Ktokolwiek przyczynia się do błędzenia świętobliwych w nauce i zarządzeniach stanie się ofiarą swych własnych złudzeń; ale świętobliwi, którzy zwyciężą takie złudzenia, będą mieli obfitość Prawdy i jej Ducha (10). Wywyższeni zazwyczaj są zarozumiali; ale wyrozumiali pokorni, doświadczając takich, nawskroś ich przenikają (11). Gdy się radują świętobliwi to się wiele chlubią w Panu; ale gdy idący na wtórą śmierć są wywyższeni, to ci, co prawdziwie są czegoś wari, nie są widziani (12). Kto broni przestępstwa swoje, usprawiedliwiając siebie, nie zrobi postępu; ale ten, kto je wyzna i zaniecha, dostąpi łaski od Pana (13). Człowiek, który ma świętą bojaźń, ciągle jest błogosławiony; ale ten kto przez grzech, błąd, samolubstwo, lub światowość zatwardza swe myśli, motywy i wolę, wpadnie w kłopot (14).

Wódz z wtórej śmierci, prowadzący braci z Wielkiego Grona, jest tak szkodliwy jak głodny lew i jako niedźwiedź szukający pokarmu (15). Wódz, któremu brak rozsądku, bardzo możliwie stanie się wielkim tyranem; ale ten, kto nienawidzi łakomstwa, przedłuży swe życie (16). Kto jest obciążony krwią zabitych, będzie uciekał i wpadnie w sidło; i nikt go nie wstrzyma (17). Świętobliwi będą wyzwoleni; ale kto przewrotny jest nagle wpadnie w sidło (18). Kto jest pilny w pracy dla Prawdy i jej Ducha, będzie miał obfitość duchowego pokarmu; ale kto jest naśladowcą błędu i jego ducha, będzie miał dostatek duchowego ubóstwa (19). Człowiek wierny ma obfitość

prawdziwego szczęścia; ale ten, kto chciwie ubiega się o bogactwa urzędu między ludem Bożym, nie będzie bez winy (20). Stronnik jest szkodliwym, ponieważ dozwoli na zło za marne wynagrodzenie (21). Człowiek, który prędko a. chciwie pragnie osiągnąć bogactwa urzędu, między ludem Bożym, brak mu rozsądku i nie pojmuje, że duchowe ubóstwo będzie udziałem jego (22). Ten, co poprawia wodza, który źle czyni otrzyma później większe uznanie niż oszukańczy pochlebca (23). Ten, kto odbiera symbolicznemu ojcu albo matce prawa przynależne i mówi, że im nic złego nie czyni, jest prawdziwym niszczycielem (24). Ci, co mają zaufanie sami w sobie i są zadowoleni sami z siebie i sami się wywyższają, są to ci, co wszczynają kłótnie; ale kto ufa Bogu stanie się bogatym w łasce (25). Kto jest nadmiernie ufny sam w sobie i samowystarczającym, jest głupcem; ale kto zachowuje się jako ten, co kieruje się Prawdą, będzie wybawiony od złego (26). Kto szczerze udziela potrzebującym braciom z Wielkiego Grona, nie przyjdzie do niedostatku; lecz kto nie zważa na ich potrzebę, będzie o nim i do niego źle mówione (27). Gdy członkowie wtórej śmierci dorwają się nieprawnie do władzy, prawdziwi wodzowie ludu Bożego muszą się usunąć z widoku; ale gdy członkowie wtórej śmierci umierają, świętobliwym się szczęści (28).

W rozdziale 29 kończą się ostrzeżenia i instrukcje. Ci, którzy idą na wtórą śmierć, są określani jako ci, którzy pomimo częstego strofowania zatwardzają swoją wolę przeciw wszelkiej reformacji i wskutek tego tracą zupełnie i niezmiennie stanowisko nowych stworzeń (1). Gdy świętobliwi zarządzają sprawami ludu Bożego, lud jest wesoły; lecz gdy członkowie wtórej śmierci przywłaszczają sobie i wykonują taką pracę, lud boleje (2). Ktokolwiek miłuje Prawdę czyni swego duchowego ojca wesołym; lecz ten, kto popełnia. wszeteczeństwo z wszetecznymi sektami niszczy swoje duchowe posiadłości Prawdy i jej Ducha (3). Posłaniec parousyjny i posłaniec epifaniczny przez swe nauki zbudowali Prawdę i jej Ducha; lecz przekupieni, nadużywający władz stanowiska, usuwają Prawdę i jej Ducha (4). Kto nadmiernie chwali swego przyjaciela, stawia sidło na jego upadek (5). Człowiek zły przez swój grzech zastawia sidło na siebie samego; ale świętobliwi śpiewają Pieśń Mojżesza i Baranka z radością (6). Świętobliwi dają pomocną uwagę potrzebom Wielkiego Grona; ale członkowie wtórej śmierci nie zwracają na nich uwagi (7). Naśmiewcy wprowadzają rząd religijny w sidło; ale pouczeni Prawdą odwracają karanie od niego (8). Gdy pouczone Prawdą debatuje z głupcem, bez względu czy ten ostatni okazuje gniew, czy radość, nie przyjdą ze sobą do zgody (9). Przesiewacze jako mordercy nienawidzą świętobliwych, a co do sprawiedliwych to przesiewacze szukają kłeski ich duchowego życia (10). Głupiec wybucha gwałtownym gniewem; ale pouczone Prawdą przez powściągliwość wstrzymuje złość swoją (11). Gdy wódz daje posłuch błędowi, ci którzy służąc idą za nim, stają się członkami wtórej śmierci (12). Bracia z Wielkiego Grona i ci wodzowie, którzy samolubnie wykorzystują ich duchowe ubóstwo, pracują wspólnie; a Pan rzuca światło na ich umysł przez epifaniczne wyjawienia (13). Posłaniec parousyjny i epifaniczny, którzy wiernie służyli pokornym braciom Prawdą, będą mieli wiecznie trwałe stanowisko z upoważnienia Jehowy (14).

Karanie i poprawienie czynią człowieka pouczonym Prawdą; ale niedojrzały bez ćwiczenia zawstydzają swoją duchową matkę (15). Im więcej członków wtórej śmierci tym więcej powiększa się grzech; ale świętobliwi zobaczą ich upadek (16). Sługa Prawdy ma poprawiać swoich duchowych synów, a to przynie-

nie mu pokój i radość (17): Gdzie Plan Boży nie jest zrozumiany, tam lud ginie; ale kto strzeże Słowa Bożego, błogosławiony jest (18). Ci, którzy są niewolniczego ducha, nie dadzą się zreformować przez nauki; bo chociaż rozumieją je, to jednak nie stosują się do nich (19). Większa jest nadzieja, że głupcowi można pomóc, niż człowiekowi popędliwemu i luźnego języka (20). Kto delikatnie ćwiczy sługę z młodości, w późniejszym życiu będzie go miał za syna (21). Człowiek gniewliwy wszczynają kłótnie; a nader złośliwy powiększa grzech (22). Pycha poniża człowieka; ale człowiek pokornego ducha będzie wywyższony w sławie (23). Kto współdziała ze złodziejem w kradzieży, postępuje jakoby nienawidził swej własnej osoby; a gdy zeznaje pod przysięgą, fałszywie zeznaje, aby zachować zaufanie (24). Obawa ludzi wprowadza człowieka w sidło; ale ci, którzy mają ufność w Bogu, będą wybawieni (25). Wiele stara się o łaskę swych wodzów; ale każdy w końcu podlega rozporządzeniu Bożemu w jego sprawie (26). niesprawiedliwy człowiek jest bardzo wstrętny sprawiedliwemu; ale świętobliwi są bardzo wstrętni idącym na wtórą śmierć.

SALOMON GROMADZICIEL

Doktorzy Rotherham, Ginsberg i Young, których uważamy za najlepszych tłumaczy Biblii podają rozdział 30:1 jak następuje: „Gromadziciel (Salomon, gromadziciel przypowieści, wiedzy, mądrości, bogactw i władzy), syn posłusznego (Dawida), oświadczenie i potwierdzenie tego męża (wodza w Izraelu): Wyczerpałem się dla Boga; wyczerpałem się dla Boga i jestem pochłonięty.” Wierzmy, że to tłumaczenie jest o wiele stosowniejsze, niż to dane w ang. powszechnym tłumaczeniu, albo w naszym Polskim tłumaczeniu Biblii. Bo oczywiście Salomon, autor księgi Przypowieści, napisał tak ten, jak i następny rozdział i w obydwóch wskazuje nie na swoje imię, ale na swoją pracę; ponieważ nie było żadnego króla w Izraelu, lub w Judzie imieniem Lemuel, które znaczy „oddany Bogu”, czym Salomon prawdziwie był prawie przez cały ciąg swojej kariery, a szczególnie był takim, gdy pisał swoje natchnione księgi. Przyjmując powyższą tłumaczenie jako właściwe i Salomona jako autora tego, jak i następnego rozdziału, zaczniemy nasze wyjaśnienie, zastosowując tu Salomona do jego epifanicznej pozafigury. J., jako gromadziciel prawd biblijnych i jako jeden wierny onemu Słudze, jako Boskiemu posłańcowi parousyjnemu, oświadcza, że jego nauki są deklaracją i zapewnieniem, iż on „jest od Boga naznaczonym wodzem na czas Epifanii, jak również oświadcza, że jego gorliwość dla Pana, Prawdy i Braci, przyniosła mu wyczerpanie i zużyła jego żywotność w wielkiej mierze do obecnego czasu, i zupełnie zużyje ją, zanim Epifania się skończy (30:1). J., mówiąc z punktu poglądu Lewickich wodzów, i ich zwolenników, wypowiada ich myśli, że on jest najgłupszy z wodzów w Prawdzie, i pozbawiony Prawdy na czasie, ponad wszystkich innych wodzów wśród ludu Bożego (2), oni dowodzą, że nie nauczył się mądrości Prawdy, i że nigdy nie nabędzie „umiejętności świętych” - rozsądku Bożego (3). Oni domagają się by powiedział Prawdę odnośnie uwielbionego Chrystusa i Jego unieżenia w ciele, i odnośnie Boga, jako Stwórcy władz powietrznych przez Jego zupełną moc, i jako Tego, Który ograniczył morza. i ugruntował najdalsze kończyny ziemi. Oni żądają, żeby usprawiedliwił charakter Boży i charakter Chrystusa, Syna Jego, jeżeli by mógł (4). W odpowiedzi J. oświadcza, że każda nauka pochodząca od Boga jest czystą Prawdą, i że Bóg jest Protektorem wszystkich, którzy ochrony Jego szukają (5). On rozkazuje swoim oponentom, by nic nie do-

dawali do nauk Bożych, ażeby ich Bóg nie osądził jako fałszerzy Prawdy Jego (6). O dwie specjalne rzeczy on prosił Boga, i modli się, żeby one były jego częścią dopóki żyć będzie (7). Pierwsza, aby Bóg trzymał go z dala od błędów w nauce i w praktyce; druga, żeby nie szczędził mu Prawdy, ani nie dawał mu zbyt wielkiej wiedzy; ale żeby go karmił duchowym pokarmem, stosownym do jego stanowiska jako posłańca epifanicznego (8), aby snąc będąc przepełniony spekulacjami, nie wyniósł się i zaparł się Boga, albo będąc pozbawiony Prawdy, by nie okradał Boga przez spekulacje i tym sposobem pogwałciłby Boski charakter, urząd i Słowo (9). Zwracając się do swoich przeciwników, zakazuje im przynosić oskarżenia przeciw niemu przed Boga aby on nie oskarżył ich przed Bogiem o ich błędach w doktrynie i czynach, a Bóg osądził by ich winnymi (10). On tedy wykazuje fakt, że są Lewici, którzy źle mówią o nim jako o ich symbolicznym ojcu i drugich sług Prawdy jako ich symbolicznej matki nie chwala (11), że są sprawiedliwi w swym własnym mniemaniu i jeszcze nie oczyścili się z błędów i zła (12), że są pyszni z swej rzekomej wiedzy i stanowisku (13), i że są okrutni i brutalni, którzy starają się, by ubogich i potrzebujących ograbić z Prawdy i jej Ducha (14). Pijawka (wyzyskiwacz) uznaje tylko dwie władze: wyciskanie zysku i wyciskanie coraz większego zysku; są trzy rzeczy, owszem cztery które nigdy nie są nasycone (15); (1) Hades; (2) nie owocny sługa Prawdy, (3) sfera spekulacji i jej duch, które są pozbawione Prawdy, i (4) Gehenna. Żadne z tych nie jest nasycone (16). Umysł tych, którzy naśmiewają się ze swego symbolicznego ojca i gardzą napominaniem swej symbolicznej matki, wykorzystaniem ciemności sekciarze, a nowotni w Prawdzie zniszczą go (17). J. nie mógł zgłębić trzech, owszem czterech rzeczy (18): (1) drogi wzroku dalekiego i bystrego wśród sekt Lewickich, jako symbolicznych niebios; (2) drogi Szatana odnośnie Prawdy i Chrystusa; (3) drogi świeckich organizacji w buntowniczym stanie człowieka przed Armagedonem i (4) drogi wodzów Lewickich w ich zamiarze skażenia poślubionej Oblubienicy Chrystusowej (19). Wszeteczne sekty Lewickie pozwalają sobie na nieprawne unie z kontrolującymi korporacjami i stowarzyszeniami, a po zatarciu wszelkich śladów zła dowodzą, że nie popełnili nic złego (20). Są trzy, owszem cztery rzeczy, do których Prawda i jej Duch są w opozycji i znosić ich nie mogą (21); (1) zagarnianie władzy i panowanie nad dziedzictwem Pańskim tych, którzy powinni być sługami Prawdy; (2) błędnie przesiąknięty swymi błędnymi poglądami (22); (3) cuchnąca sekta połączona z kontrolującymi korporacjami i stowarzyszeniami; i (4) podwładni urzędnicy korporacyjni, wydalający większość kontrolujących dyrektorów z zarządu (23).

Są cztery rzeczy, cztery wybrane klasy w sferze Prawdy i w jej Duchu, które zdają się być mało znaczące ludziom; a jednak mądrzej postępują niż mędrcy ziemscy (24): (1) Maluczkie Stado, niewielkie w ocenie świata, jednak używa wiernie swoich przywilejów i tym sposobem przysposabia się do powodzenia w przyszłości (25); (2) Starożytni Św., tacy, którzy nie mieli żadnej władzy w oczach ludzkich, i którzy posiadali mało Prawdy a jednak przygotowali sobie mieszkanie bezpieczne na Tysiąclecie (26); (3) Młodociani Św., którzy nie mają żadnego specjalnego wodza ze swej klasy, a jednak idą do pracy, jako silny hufiec w jednym celu (27); i (4) Wielkie Grono, raz splamione i brzydkie w uzurpacji, które osiągnie w końcu miejsce przed Tronem (29). Są też trzy rzeczy, owszem cztery które działają dobrze i pięknie w harmonii (29): (1) Moc Boża, najwyższa ponad wszelkie inne moce, która nie lęka się nikogo (30); (2) Mądrość Boża, która

jest powabna i szybka do poruszania się wśród różnych przeszkód; (3) Sprawiedliwość Boża przedstawiona w Koźle Pańskim; i (4) Miłość Boża, przeciw której nikt nie może powstać, by znaleźć wadę, lub obalić ją (31). Jeżeli kto z ludu Bożego pobłądził w wywyższaniu siebie, lub jeżeli knuł zło, niechaj nie szuka usprawiedliwienia siebie (32). Jak prawdziwym jest, że wierny lud Boży poddaje się pod doświadczenia w celu wyrobienia miłości, i jak prawdziwym jest, że ich poddawanie się fizycznym gwałtom niszczy ich żywotność, tak też prawdziwym jest, że opresja sprowadza klótnie (33).

W rozdziale 31, w zastosowaniu do Epifanii, są podane dobre instrukcje dla J. w wierszach 1-9; a w wier. 10-31 jest podane określenie sług Bożych z Maluczkiego Stada, jako osobistej części Przymierza Sary, symbolicznej żony Bożej. Jak już było zaznaczone powyżej, że żaden król izraelski nie miał imienia Lemuel, należy zatem rozumieć, że odnosi się do Salomona, słowo **lemuel**, nie było jego imieniem, lecz stanem, tj., że był poświęcony Bogu, co też jest znaczeniem tego słowa. Specjalna Prawda była tym czynnikiem, która wychowywała J., jako matka podczas przesiewania (1908-1911), czyniąc go tym sposobem piątym i ostatnim specjalnym pomocnikiem br. Russella i kandydatem w linii na posłańca Epifanicznego. Ta część tego rozdziału (1-9) była pierwszą, która pouczyła go o tych specjalnych prawdach, a które on później nauczał drugich (1). Te prawdy o Przymierzu Sary czyniły specjalny wywiad przez stawianie pytania odnośnie tego co one miały mówić do niego, pierwsze pytanie że jest ich produktem, drugie pytanie, produktem z samych siebie, a nie z innego, trzecie, produktem w związku z którym, ześrodkowały się ich śluby. Przede wszystkim one pouczyły go, żeby nie dawał swojej władzy sektom Lewickim, ani swego biegu temu, co niszczy specjalnych sług Bożych, jak np. zagarnienie władzy i panowanie, fałszywe nauczanie, błędne zarządzanie i błędne charakterystyki (3). Nie przystoi specjalnemu słudze Bożemu przyjmowanie mniejszych błędów, lub któremukolwiek z Jego wybranych wodzów przyjmowanie śmiertelnego błędu (4), by znać przyjmując błąd nie zapomniał Prawdy i nie poprzekreślał doktryn, szczególnie takich, które odnoszą się do ludu Bożego w ucisku (5). Niech ci, którzy mają się stać członkami klasy, idącej na wtórą śmierć, biorą udział w śmiertelnym błędzie, a ci z klasy Azazela niech przyjmują mniejsze błędy (6). Niech ci ostatni przyjmują swoje błędy i tym sposobem niech nie wiedzą o utracie swoich koron, i niech ci poprzedni uczestniczą w śmiertelnym błędzie, aby w ten sposób nie przypominali sobie o swym mizernym stanie (7). Niech J. mówi w obronie tych, którzy nie mogą mówić we własnej obronie; i za tych, którzy byli pozbawieni swych symbolicznych ojców i matek, jak to się stało w 1916 i 1917, gdy br. Russell umarł i nastąpiło rozłączenie pozafiguralnego Eliasza od pozafiguralnego Elizeusza (hebrajskie wyrażenie nasuwa tę pozafiguralną myśl w swoim literalnym tłumaczeniu, gdy podaje: „dzieci pozostałe” zamiast „wszystkich osądzonych na śmierć”) (8). Napomniany on jest, aby sprawował swój urząd nauczania, aby nauczał Prawdy i wstawiał się przeciw wodzom Lewitów w sprawie Wielkiego Grona i Młodocianych Św. (9).

Symboliczna małżonka Boża, jako osobista część Przymierza Sary, jest tą jedną specjalną klasą między Jego klasami sług, która jest trudną do zdobycia i dlatego najwięcej cenna (10). Jehowa ufa im bezpiecznie, ponieważ może polegać na ich osiągnięciu tego, co On potrzebuje na wykonanie Swego planu (11). Ta klasa jest wydajną w pracy i nie czyni żadnej szkody w wykonywaniu Jego planów na całą wieczność (12). Oni starają się o pozyskanie dla

Niego Prawdy i jej Ducha i są bardzo pilni, aby wszystkie swoje władze użyć dla Niego (13), Oni są jako ci, co przywożą towary z za morza; ponieważ otrzymują duchowy pokarm ze sfer dalekich i odległych od ludzi (14). Bardzo są pilni w noc złego; i udzielają pokarmu duchowego braciom i ich pomocnikom (15). Badają zakresy służby i zdobywają je ciężką pracą, wytwarzając lud Boży i pozyskują go dla Boga w łasce i Prawdzie (16). Stają się mocnymi dla służby i ćwiczą w sile swoich pomocników (17). Oni uznają, że Prawda i jej Duch które jako towar dla tych którzy mogą zapłacić cenę, są wartościowe; a Biblia nie przestaje udzielać im światła podczas nocy grzechu i błędu (18). Oni pilnie wytwarzają łaski, jako symboliczne płótno dla drugich przez swe usługiwania (19). Usługują utracuszom koron i Młodocianym Św., jak również Maluczkiemu Stadku (20). Nie obawiają się by zło w czasie ucisku mogło zaszkodzić ich symbolicznym dzieciom i sługom ; ponieważ ci są przyobleczeni w sprawiedliwość Chrystusową, dostarczoną im przez Jego śmierć (21). Oni to czynią, że Biblia i historia Kościoła, nadają im zalety; i są nakryci Chrystusową sprawiedliwością i królewskimi władzami (22). Bóg jest słynny przed wszystkimi,

zajmuje Swoje miejsce, jako główny Wódz wśród wodzów Prawdy i jej Ducha (23). Oni wypielegnowali Nowe Stworzenia dla tych, którzy mogli zapłacić cenę - poświęcenie; i przygotowali sposobności służby dla tych, których pozyskali (24). Tutaj ich charakter i stanowisko jest mocne i honorowe; a błogosławiony widok roztacza się przed nimi (25). Oni wypowiadają Prawdę, a ich nauki są Prawdą łaski (26). Oni są wierni w wykonywaniu swoich urzędów względem swoich duchowych dzieci i pomocników, i nie przyswajają sobie nic, oprócz tego, co swą wierną pracą pozyskali (27). Ci, których oni pielęgnowują, jako matka występują naprzód z ich pochwałą; szczególnie chwali ich Bóg, jako ich symboliczny małżonek (28). Liczne grupy oczyszczonego Wielkiego Grona i Młodocianych Św. dobrze czynią swoimi usługami; ale symboliczna małżonka Jehowy przewyższa je wszystkie (29). Względy świata są próżne, a niekorzystną piękność fizyczna; ale służy Boga w przymierzu są Jego symboliczną małżonką, a ponieważ boją się Pana godni są pochwały (30). Oni otrzymają wielką nagrodę za swoją służbę dla Boga i dla tych, którzy są Jego; i publicznie chwalonymi będą przed aniołami i ludźmi (31).

NIEWOLA I WYZWOLENIE IZRAELA

2 Moj. 1:6-7:13; 10:24-15:21; P 1932', 192-196. (Ciąg dalszy)

PAN po daniu rozkazu Izraelitom aby obchodzili Wielkanoc w Egipcie, rozkazuje im teraz (2 Moj. 12:14), ażeby na pamiątkę pierwotnej Wielkanocy obchodzonej w Egipcie, obchodzili co roku Wielkanoc jako nadzwyczajne święto podczas całego Wieku żydowskiego - ustawą wieczną - literalnie: ustawą, trwającą cały wiek. Jak pierwotny baranek w Egipcie przedstawia naszego Fana, a noc obchodzenia pierwotnej Wielkanocy przedstawia Wiek Ewangelii, tak też coroczna Wielkanoc, ogólnie mówiąc, wyobraża Wieczność Pańską, a noc jej obchodzenia - 14 Nisan - wyobraża rocznicę, w którą jest obchodzona Wieczność Pańska. Jak coroczna Wielkanoc miała być obchodzona podczas całego Wieku żydowskiego, tak coroczna Wieczność Pańska ma być obchodzona podczas całego Wieku Ewangelii - "ażby przyszedł" (1 do Kor. 11:26), w znaczeniu jako Wyswobodziciel Swego ludu, aż do ostatniego członka Kościoła Pierworodnych; ponieważ jako nowe stworzenie mają ucztować na pozafiguralnym Baranku, tak długo jak długo będą na ziemi i rozumie się, iż tak długo mają obchodzić ten symbol w każdej rocznicy. To zastanowienie obala myśl tych, co twierdzą, że po nastaniu wtórej obecności naszego Pana, nie potrzeba już więcej obchodzić corocznej Wieczności Pańskiej. Jak coroczna Wielkanoc była świętem Pana, tak coroczna Wieczność Pańska jest świętem Pana, tj. solennym religijnym zebraniem obchodzonym dla Pana. Lecz wiersz 16 pokazuje że nie tylko ten jeden dzień (święto Wielkanocy 14 Nisan) miał być obchodzony, ale cały tydzień miał być poświęcony na ucztę Wielkanocną. To święto Wielkanocne, składające się z siedmiu dni, przedstawia zupełność życia chrześcijańskiego z jego radością i pokojem jakie wypływają z odczucia wolności z niewoli grzechu, błędu, samolubstwa i światowości we wszystkich lub w którejkolwiek z ich form, i uczestnictwo w przywilejach Prawdy, sprawiedliwości, miłości i w niebiańskich rozmyśleniach (1 do Kor. 6:8; Rzym. 14:17, 18). Tym sposobem obchodzimy nasze wyswobodzenie z imperium Szatana, i jest to sprawą trwającą całe nasze życie.

(2) Chociaż karmienie jest barankiem, było główną rzeczą w figurze w dniu 14 Nisan, a karmienie się praśnym chlebem i gorzkimi rzeczami było pod-

rzędną rzeczą to jednak podczas święta całego tygodnia po 14 Nisan, praśny chleb był główną rzeczą, jaką się karmiono i to jest jasno wykazane w wiersz. 15 - „Przez siedem dni praśniki jeść będziecie”. W poprzedniej części tego artykułu wykazaliśmy, że Izraelowe jedzenie praśników przedstawia nasze przyswajanie Prawdy, sprawiedliwości, miłości i niebiańskich myśli. Przeto karmienie się przez cały tydzień praśnikami przedstawia uczestniczenie w Prawdzie, sprawiedliwości, miłości i niebiańskich rozmyśleniach podczas całego naszego życia, jak to Św. Paweł uczy w 1 do Kor.5:8. Rozkaz, aby usunąć kwas z domów, przedstawia rozkaz Boży, abyśmy usunęli z naszego człowieczeństwa grzech, samolubstwo i światowość, we wszystkich ich formach. Usunięcie kwasu pierwszego dnia, przedstawia nasze osobiste rozpoczęcie pozbywania się pozafiguralnego kwasu, na samym początku życia chrześcijańskiego; Kościół zaś, jako całość, zaczął czynić to na początku okresu Efezkiego. Żydzi jeszcze z przed czasów Chrystusa aż dotąd mają regularną ceremonię, przez którą kwas jest wyszukiwany, zbierany i niszczony i tym sposobem domy są uwolnione z kwasu. Ceremonia odbywa się w ten sposób, że kawałek płótna..., zwykle lnianego, kładzie się późno po południu 14-go Nisana na stół i kwas jest zbierany i kładziony na to płótno. Kwas jest zbierany jak następuje: Głowa domu zapala świecę, którą przez cały czas poszukiwania kwasu trzyma w lewej ręce, używając światła jej do oświecenia każdego zakątka domu. W drugiej ręce trzyma szczotkę, albo zwykle gęsie skrzydło, pełne pierza którym wymiata wszystkie zakątki w których kwas mógłby się znajdować, a który światło świecy wyjawi. Wtedy ostrożnie zbiera go i zanosi na płótno. Po dokładnym ukończeniu takiego poszukiwania kwasu w całym mieszkaniu, a co się odbywa nawet pod łózkami, zawiązuje silnie wszystkie cztery rogi płótna, tak aby nic z niego wypaść nie mogło i spala go razem z płótnem w ogniu.

(3) Nie wiemy skąd ta ceremonia powstała czy powstała z rozporządzenia Boskiego, czy nie. Pismo św. nic nie wspomina o tej formie zbierania kwasu, chociaż rozkazuje wypróżnienia czyli oczyszczenia domów z kwasu, co wskazują następujące pisma: 2Moj. 12:15, 19; 13:7. to jednak nie podaje sposobu w jaki

to ma być czynione. Lecz ze względów symbolicznych, można by powiedzieć zgodnie z Prawdą i rozumem, że bardzo możliwe, iż Bóg tak pokierował, ażeby ta ceremonia była tak użyta, ponieważ każdy jej szczegół z punktu symboliki biblijnej, przedstawia rzeczy, które pozafiguralni Izraelici wciąż czynią, szczególnie w łączności z Wieczerzą Pańską.. W tym obrazie dom Izraelitów przedstawia człowieczeństwo duchowych Izraelitów. (2 do Kor. 4:16-5:10)- Poszukiwanie kwasu przedstawia, jak duchowy Izraelita egzaminuje siebie, czy posiada pozafiguralny kwas. (1 Kor. 11:28; 2Kor. 13:6). świeca zapalona dobrze przedstawia Biblię, dającą światło, które objawia nasz pozafiguralny kwas. (Ps. 18:28; Przyp. 24:20; Jer. 25:10; Łuk. 16:8; Obj. 18:23; 22:5). Używanie szczotki przedstawia nasze umysły, którymi zgromadzamy nasz pozafiguralny kwas, jaki dostrzegamy w ich obrębie. Ręce ujmujące kwas przedstawiają naszą wolę, którą kontrolujemy zebrany pozafiguralny kwas. Zabezpieczenie zebranego kwasu, tak aby nic z niego nie zostało stracone, przedstawia nasze trzymanie kwasu, znalezionego w obrębie naszych umysłów, z silnym postanowieniem zniszczenia go. Niszczenie kwasu przedstawia nasze opanowanie, czyli zniszczenie pozafiguralnego kwasu. (1 Kor. 5:7; 2Kor. 7:1; Gal. 5:16-24; Efez. 4:22, 26-31; Kol. 3:5-9). Ogień, którym kwas był zniszczony, przedstawia Ducha świętego, przez który nasz pozafiguralny kwas jest zniszczony (Do Rzym. 8:13; Gal. 6:16, 17; 1Piotra 1:22). Główną zaletą Ducha, przez którą to jest czynione, jest święta miłość. (1 Kor. 13:4-6; 1Jana 4:18). Wiara i nadzieja także współdziałają w tym. (Do Efez. 6:15; 1Tym. 6:12; 1Jana 3:3). Z tego widzimy, że ta symbolologia tej ceremonii jest zupełnie biblijna. Jeżeli ta ceremonia jest z rozporządzenia Bożego, to znaczy, że chociaż nie była zapisana w Starym Testamencie, ta jednak zachowała się na podobieństwo Boskiego zachowania imion Jannesa i Jambresa, czarowników egipskich, którzy sprzeciwili się Mojżeszowi, lecz ich imiona nie są zanotowane w zapisach Starego Testamentu. -2 Tym. 3:8.

(4) Wiersz 15 podaje bardzo surową karę na Izraelitę, któryby jadł cokolwiek kwaszonego od pierwszego dnia do siódmego, mianowicie, śmierć - „wytracona będzie dusza ona z Izraela”. Po pierwszym przeczytaniu tych słów, ta kara może się wydawać za surową; lecz słusność tej kary staje się jasną, gdy zastanowimy się nad tym, że Izrael był już pod wyrokiem śmierci i nad zamiarem Boskim w pozafigurze. Prawda, że jeżeli ktoś żyje według uczynków ciała, do tego stopnia, że zniszczy nowe stworzenie, taki też i umiera jako nowe stworzenie, a tylko wtedy będzie żył, jeżeli umartwia uczynki ciała, t. j. pozafiguralny kwas. (Do Rzym. 8:13,14). Bóg ukarał śmiercią tych, którzy jedli kwas podczas tych siedmiu dni, i którzy już byli pod wyrokiem śmierci, ażeby ostrzec nas przeciw uczestniczeniu w pozafiguralnym kwasie. Rozumie się, jedzenie kwasu podczas uczy Wielkanocnej nie przedstawia czyichś grzechów, błędów, samolubstwa i światowości, popełnianych w słabości, takich jak wszyscy nieunikalnie popełniamy; lecz przedstawia zupełne i rozmyślne uczestniczenie w tych rzeczach. (Do Żydów 10:26-29; 1Jana 5:19). Tacy muszą umrzeć jako nowe stworzenia, albo jako Młodociani święci, albo jako usprawiedliwieni. I dane jest dla przestrogi nowym stworzeniom, by unikali grzechu na śmierć i ażeby zobrazować srogą karę dla zupełnie rozmyślnych grzeszników z nowych stworzeń, dlatego Bóg zarządził by ukarano śmiercią tych Izraelitów, którzy jedli rzeczy kwaszone podczas świąt Wielkanocnych. Z tego punktu zapatrywania kara nie była we figurze za surową, lecz umiarkowaną, szczególnie gdy pamiętamy, że taki Izraelita z powodu Okupu ma sposobność otrzymania żywota wiecznego w Tysiącleciu. Przeto kara śmierci za jedzenie kwasu

podczas tych siedmiu dni nie była wtórą śmiercią. Kara, za takie przewinienie w figurze, bez względu na to kiedy grzech był popełniony podczas tych siedmiu dni, przedstawia, że bez względu kiedy podczas życia chrześcijańskiego popełniamy grzech na śmierć, czy na początku, czy później, wtóra śmierć będzie wymagana.

ZEBRANIE ŚWIĘTE.

(5) Według figury miały być święte zgromadzenia, zebrania i uroczystości podczas pierwszego i siódmego dnia, bez wykonywania jakiejkolwiek pracy. Jedyna praca na jaką było zezwolone, była około przygotowania jedzenia. (W. 16). W tym rozkazie była podwójna pozafigura; jedna odnosi się do pozafiguralne go Izraela, jako całości, podczas całego Wieku Ewangelii, druga zaś, do całego życia każdego pozafiguralnego Izraelity. Z punktu zapatrywania się na pozafiguralnego Izraela, jako całości, te siedem dni równałyby się siedmiu okresom Kościoła. Z tego poglądu, pierwszy i siódmy dzień równałyby się okresowi Efezkiemu, czyli żniwu żydowskiemu i okresowi Laodycejskiemu, czyli żniwu Wieku Ewangelii, w których odbywały się zebrania i zgromadzenia święte - prace żniwiarskie - ludu Bożego i specjalne uroczystości, jakie nie odznaczały żadne inne okresy Kościoła Wieku Ewangelii. W porównaniu z tymi dwoma okresami te drugie okresy Kościoła były raczej zwykłymi. To jest jednym ze świadectw Pisma Świętego, że o wiele więcej było pozyskanych do wysokiego powołania podczas żniw, aniżeli podczas innych okresów Kościoła, i to w okresach czasu o wiele krótszych. Spoglądając na te święta z punktu indywidualnego pozafiguralnego Izraelity, pierwszy i siódmy dzień świąt Wielkanocnych zdaje się przedstawiać jego początkowe i ostatnie lata we wysokim powołaniu, czas zasiewu i żniwa w życiu indywidualnego chrześcijanina. Nie ma żadnej wątpliwości, że podczas tych okresów najważniejsze zgromadzenia i uroczyste przywileje istniały w lasce, znajomości i służbie.

(6) Rozkaz, żeby nie wykonywać żadnej pracy w tych dwóch dniach, oprócz tego, co jest konieczne względem jedzenia, przedstawia napomnienie na Wiek Ewangelii, aby się nie wdawać w żadne niekonieczne rzeczy świeckie, oprócz dostarczania „uczciwych rzeczy przed wszystkimi ludźmi” (2 Kor. 8:21; Rzym. 12:17), o czym więcej nauczano w żniwach, niż w okresach między żniwami. Podobnie rzecz się ma w początkowych i końcowych latach chrześcijańskiego życia każdego z ludu Bożego. Zakaz wykonywania innej pracy w te drugie pięć dni nie jest wspomniany w tym wierszu, lecz bezpośredni zakaz czynienia tego w pierwszy i ostatni dzień jedynie był wspomniany i możliwie jest z powodu tego, że Bóg wiedział, iż w obydwóch zastosowaniach figury, zwykle będzie mniejsze wstrzymanie się od niepotrzebnych świeckich rzeczy w międzyczasie przez Jego lud, aniżeli w czasie wyraźnie wspomnianym na pozafigury. I rzeczywiście, z punktu zapatrywania na oba zastosowania było mniej świątobliwego życia, badania i służenia, a więcej mieszania się ze światem w okresach między żniwami, aniżeli w pozafiguralnym pierwszym i siódmym dniu. Na przykład jeżeli przyjrzymy się takim reformatorom, jak: Marsiglio, Wyklif, Huss, Wessel, Luter, Zwingli, Hubmaier, Kranmer, Wesley, i t. p., to zauważymy w ich życiu więcej mieszania się w rzeczy świeckie, aniżeli okazuje się to w życiu wybitniejszych sług w Prawdzie w obydwóch żniwach. A to dlatego tak było, bo nie czyniono odróżnienia w nauce i praktyce, pomiędzy używaniem, a nadużywaniem tego świata w owych czasach, jak czyniono w żniwach. W owym czasie nie czyniono różnicy pomiędzy prawdziwym a nominalnym ludem Bożym; prawdziwy lud Boży zwykle mieszał się z nominalnym ludem Bożym, jako członkami tych samych zgromadzeń, prawie w każdym wypadku i dlatego byli

mniej więcej pobudzeni do używania czasu, siły i talentu, na niepotrzebne świeckie rzeczy. Tak samo większość ludu Bożego indywidualnie pozwalała sobie na mniejsze czuwanie i mniejszą wierność w czasie pomiędzy początkowymi a końcowymi latami ich życia chrześcijańskiego, że prawie w całości tak się dzieje, to dowodem tego jest Wielkie Grono, albowiem gdyby w tym międzyczasie byli wiernymi, to nie utraciliby koron. A że Wielkie Grono stanie się w swych jednostkach wierne, to jest również pokazane przez to święte zgromadzenie pozafiguralnego siódmego dnia.

(7) Powtórzenie napomnienia o przestrzeganiu przaśników, tak podczas Wielkiej nocy w Egipcie, jak i podczas następnych świąt wielkanocnych podczas całego Wieku (w. 17), przedstawia, że napomnienie będzie powtarzane, żeby obchodzić prawdziwe pozafiguralne święto i coroczną Wieczerzę Pamiątkową z pozafiguralnymi przaśnikami - szczerości, (czystym życiu) i Prawdy (1 Kor. 5:8). W pozafigurze było dość często napominane względem tej rzeczy. Powód dany na pozafiguralne święto przaśników w Egipcie i na coroczne, jest wyrażony w słowach: „albowiem w ten dzień wywiodłem wojska nasze z ziemi egipskiej”, stosuje się do oryginalnego i corocznego obchodzenia tego święta; ponieważ wyswobodzenie zasługiwało na oryginalne i coroczne obchodzenie. To samo dzieje się z naszymi dwoma świętami, z prawdziwym i symbolicznym świętem. Wyswobodzenie nas z pozafiguralnego Egiptu zasługuje byśmy je poważali w naszym życiu chrześcijańskim, tak jak rocznica zabicia naszego Baranka zasługuje, ażebyśmy corocznie i w sposób symboliczny pamiętali o niej, oceniali ją i według niej prowadzili życie chrześcijańskie. A zatem powtórzone napomnienie w figurze, i w pozafigurze, ażeby zachowywać odnośne święta, odnosiło się tak do pierwotnego święta jak i do corocznej Wielkanocy w ciągu Wieku żydowskiego, jak również do rzeczywiście i symbolicznych świąt w ciągu Wieku Ewangelii (w narodziech waszych ustawą trwającą cały Wiek - w. 17). „Napominajcie jedni drugich na każdy dzień!”

(8) Wiersz 18 podaje kiedy Wielkanoc miała się zacząć, kiedy skończyć i jak długo miała trwać. Ażeby dobrze zrozumieć tę sprawę, musimy zauważyć, że 14-ty dzień miesiąca Nisan, w którym baranek wielkanocny był spożywany, był odrębnym od tych drugich siedmiu dni wielkanocnych, które następowały po nim od 15-go do 21-go włącznie. Na obchodzenie wszystkich świąt wielkanocnych było 8 dni. Chociaż podczas spożywania baranka wielkanocnego. jedzono tylko chleb przaśny, to jednak chleb kwaszony można było jeść w dzień porze dnia, 14-go Nisan, lecz nie wolno go było jeść od zaczącia się 15-go aż do końca 21-go dnia. Z tego widzimy, że kwaszony chleb zabroniono spożywać podczas siedmiu dni, lecz nie podczas ośmiu dni. To jest zgodne z pozafigurą. Tylko noc 14-ty Nisan, nie dzień, przedstawia Wiek Ewangelii. Przeważnie podczas dziennej pory dnia, 14-go Nisana kwaszony chleb mógł być jedzony, lecz przez siedem dni od zaczącia się 15-go dnia. aż do końca 21-go dnia, chleb kwaszony nie miał być jedzony. Te siedem dni przedstawiają, z innego punktu cały Wiek Ewangelii, natomiast dzienna pora dnia 14-go Nisan nie przedstawia go. Wiersz 18-ty wskazuje, że przaśny chleb musiał być jedzony w nocy 14-go Nisan, a wiersze 15-ty i 19-ty wskazują, że podczas siedmiu dni nie kwaszonego nie miało być jedzone. Tym to sposobem pozafigura dopomaga nam uzgodnić osiem i siedem dni w łączności z przaśnym chlebem. Kwas był zatem usuwany późno po południu 14-go Nisan (w. 15). Dowiedzieliśmy się już jakie jest pozafiguralne znaczenie wierszów 18-20, które powtarzają napomnienia dane w wier. 8, 15 i 16. Tylko jedna rzecz nie wykazana w tych wierszach, znajduje się w wierszach 18-

20, t. j. przychodzeń (obcy) i zrodzony w ziemi (z Izraela). Ziemia izraelska przedstawia sferę Prawdy i jej Ducha. Być urodzonym w ziemi wyobraża, że dana osoba jest ofiarowaną i spłodzoną z Ducha; ten zaś, co jest obrzezany i mieszka w ziemi, lecz nieurodzony tam - jako (obrzezany) przechodzeń - wyobraża osobę, która jest w Prawdzie i mieszka w jej duchu, czyli iż jest poświęconą, lecz nie spłodzoną z Ducha. Innymi słowy, Młodociani św. są tymi, do których się tu odnosi słowo przechodzeń z wier. 19, i którzy są w wierszach 48 i 49 przedstawieni przez tych, którzy poddali się obrzezaniu. Ze Młodociani św. są przedstawieni przez przechodniów jest jasnym z tego, że przychodniowie byli obrzezani - w. 48, 49. (3 Moj. 16:29-17:12 15; 19:10, 33, 34; 22:10; 23:22; 24:16 22; 25:6, 35; 4Moj. 9:14; 15:14-16, 26, 29, 30; i t. d.) Przeważnie grzech sprowadza śmierć dla nowych stworzeń i Młodocianych świętych jako takich. Wiersz 20 powtarza to napomnienie negatywnie i pozytywnie i znaczy w pozafigurze to, co było wytłumaczone powyżej.

WIERNY WE WSZYSTKIM DOMU JEGO.

(9) W 2Księdze Mojżeszowej 12:1-20, zawierają się rozkazy, jakie Pan dał Mojżeszowi, a które miały być dane w Jego imieniu Izraelowi. Wiersze 21-25 podają w streszczeniu Mojżeszowe danie powyżej wspomnianych rozkazów starszym ludu. Tu są podane tylko ważniejsze sprawy z tych rozkazów, jakie Mojżesz mówił dla starszych. Z tego nie mamy rozumieć, że Mojżesz. nie oznajmił wszystkich rozkazów; ale możemy być pewni, że ten, który był wierny we wszystkim domu jego jako sługa (Do Żydów 3:5) oznajmił wszystko. Ale dla oszczędzenia miejsca, tylko główne rzeczy są wspomniane w wierszach 21-25. że Mojżesz oznajmił wszystko, co mu było rozkazane, jest widoczne z faktu, że Izraelici postąpili tej nocy według wszystkiego, co Bóg rozkazał. Mojżeszowe mówienie do starszych ludu (w. 21), żeby odłączyli baranka i zabili go, przedstawia to, co już wykazaliśmy w poprzedniej części tego artykułu, t. j. kierunek w jakim nasz Pan postąpił, przez który wpłynął na wodzów żydowskich, żeby go odłączyli na śmierć 10-go, a zabili 14-go Nisan. Po szczegóły odsyłamy czytelników do wyjaśnień wierszów 3-6. Prawie wszystko w wier. 22 wytłumaczyliśmy w poprzednim numerze gdy tłumaczyliśmy wiersz 7. Lecz są trzy rzeczy w wier. 22, które są nowe. Te są, snopek hizopu, miednica i zabronienie żeby żaden nie wychodził z domu, aż do poranku. Według wyjaśnień naszego Pastora (Cienie Przybytku str. 124, par: 1), snopek czyli kilka gałązek hizopu związanych razem, przedstawia oczyszczenie. Miednica, przedstawia naukę o okupie. Umocnienie hizopu we krwi, przedstawiałyby połączenie oczyszczającej mocy Bożej z zasługą okupu dla celu, na który ma być użyta; gdy zaś, sam akt kropienia przedstawia, jak już było poprzednio wykazane, akt przypisania zasługi względem Boga lub względem nas, zależnie od tego, jak kropienie było wykonane, na odrzwiach, czy na nadprożach.

(10) Ażeby ocenić zabronienie opuszczenia domu aż do rana, musimy zrozumieć ogólne przedstawienie pozafigury. Pamiętamy, według poprzedniego wyjaśnienia, że tak mieszkanie rodziny izraelskiej, jak również rodzina sama przedstawia rodzinę Bożą. Drzwi rozumie się, przedstawiają Chrystusa, jako sposoby przez które przystępujemy do rodziny Bożej. (Ew. Jana 10:1 7, 9). Figuralne drzwi stoją pomiędzy dwoma bocznymi słupami, zwanymi odrzwiami i nadprożem. Tak Chrystus stoi pomiędzy nami i sprawiedliwością Bożą. Jego zasługa przypisana za nas Boskiej sprawiedliwości i nam przez miłość Bożą, trzyma nas w miejscu podtrzymywanych sprawiedliwością Bożą i przez Chrystusa, nasze drzwi. Cała więc sytuacja co do drzwi, ich słupów i nadproża. przedstawia nasze

usprawiedliwienie z wiary w obietnicę Bożą, że Bóg przebaczy nasze grzechy i przypisze nam sprawiedliwość Chrystusową. To czyni wszystkich usprawiedliwionych z wiary, wszystkich w rodzinie Bożej bezpiecznymi, dopóki pozostają w tej rodzinie, tak, jak każdy Izraelita był bezpieczny dopóki pozostawał w domu, którego odrzwia i nadproża były pokropione krwią. Tym sposobem musimy pozostawać w rodzinie Bożej, do której wступujemy przez Chrystusa, drzwi, przez poświęcenie, z powodu zadowolonej sprawiedliwości Bożej i naszego usprawiedliwienia.

(11) Lecz jeżeliby który Izraelita opuścił tej nocy dom tak zabezpieczony, to wyszedł by z pod ubezpieczenia krwi, a wskutek tego zginąłby; tak samo dzieje się pozafiguralnie, jeżeli kto z ludu Bożego teraz opuszcza rodzinę Bożą, przez zrzeczenie się swego ofiarowania i usprawiedliwienia, to także ginie: ci z pomiędzy nowych stworzeń giną jako tacy we wtórej śmierci; ci z pośród Młodocianych świętych giną jako tacy (odpadając z powrotem do nieusprawiedliwionych grzeszników świata), a ci z pośród usprawiedliwionych z wiary, giną jako tacy (odpadając do nieusprawiedliwionych grzeszników świata). Tacy depczą krew Syna Bożego, a Ci z pośród tych, co wstąpili w przymierze przez ofiarowanie uważają Jego krew za pospolitą. (Do Żydów 10:29). Do nas to napomnienie odnosi się z szczególną mocą: Nie opuszczajcie rodziny Bożej i nie wychodźcie z pod zabezpieczającej krwi Baranka Bożego, który poniósł grzech świata. Rozkaz, aby nie opuszczać domu aż do rana, znaczy nie opuszczać przez cały Wiek Ewangelii, aż ten Wiek się skończy, to jest tak długo, dopóki trwa usprawiedliwienie z wiary, lud Boży musi. pozostawać pod przypisaną zasługą; i nie prędzej aż ta zasługa przestanie działać odnośnie każdej jednostki i gdy dziedzictwo każdej jednostki zostanie zabezpieczone, dopiero wtedy może przestać ufać w przypisaną zasługę, jako protekcję, Obyśmy wszyscy, czy to z Maluczkiego Stadka, Wielkiego Grona, Młodocianych świętych, lub z usprawiedliwionych z wiary mogli pozostać w ożywionym lub tymczasowym usprawiedliwieniu, zależnie od stanowiska każdej klasy, pod tą drogocenną krwią, która jest jedynym zabezpieczeniem podczas nocy pozafiguralnego 14-go Nisana.

(12) W poprzedni numerze wytłumaczyliśmy myśli zawarte w wier. 23, gdy tłumaczyliśmy wiersze 12 i 13. Przeto nie będziemy tu powtarzali naszego wyjaśnienia. W obecnym numerze, gdy tłumaczyliśmy wiersz 14, to wytłumaczyliśmy myśl wierszu 24, chociaż możemy dodać, że przez wyraz „tego” w w. 24, rozumiemy wyzwolenie pierwotnych przez krew baranka i jedzenie jego mięsa, jak łączność w wierszu 23 pokazuje. To miało być obchodzone rocznie przez coroczne zabijanie i jedzenie baranka, tak jak coroczna Wieczerza Pańska jest roczną pamiątką naszego wyzwolenia przez śmierć naszego Baranka i nasze spożywanie go. (1 Kor. 11:26) Że wyraz „tego” nie odnosi się do wszystkiego, co było połączone z oryginalną Wielkanocą, jest jawne z kilku rzeczy w figuralnych i pozafiguralnych rocznych obchodzeniach Wielkanocy. W corocznych obchodzeniach baranek nie był wybierany dziesiątego dnia, podobnież my nie wybieramy chleba ani wina 10-go Nisana na naszą coroczną Pamiątkę. Także w późniejszych obchodzeniach nie było kropienia krwią baranka, i nic nie ma takiego, co by się równało z tym w Wieczerzy Pańskiej. Na koniec w corocznej Wielkanocy baranek nie był jedzony z pośpiechem i my też nie obchodzimy Wieczerzy Pańskiej w pośpiechu. Przeto rzeczą do której wyrażenie „tego” odnosiło się, było wybawienie pierwotnych przez zabitego baranka i spożywanie jego mięsa. Zatem śmierć baranka, karmienie się jego mięsem i wyswobodzenie pierwotnych, były rzeczami obchodzonymi corocznie przez figuralną ucztę, a pozafigury tych rzeczy przez pozafiguralną coroczną

ucztę. Oprócz tego nasze uczestnictwo z naszym Panem i jeden z drugim w cierpieniu za grzech jest zobrazowane w Wieczerzy Pańskiej (1 Kor. 10:16, 17) - rzecz nie zobrazowana w corocznym baranku Wielkanocnym, lub w jedzeniu go, chociaż po części objęta w jedzeniu gorzkich rzeczy w pierwszej i w następnych Wielkanocach. To dowodzi, że baranek przedstawiał tylko Jezusa, a nie Jezusa i Kościół. On jedynie jest Barankiem Bożym. Nie tylko Izrael miał obchodzić Wielkanoc corocznie na puszczy (4 Moj. 9:1-15), ale miał ją także obchodzić po wejściu do ziemi Chananejskiej (w. 25). Oba obchodzenia połączone razem są figurą na dwa kierunki naszego stanu życia, jako podróżnicy z pozafiguralnego Egiptu do pozafiguralnej ziemi Chananejskiej, i jako cieszący się naszym obecnym dziedzictwem, jako nowe stworzenie, podczas walczenia i zwyciężania naszych nieprzyjaciół w przygotowaniu do osiągnięcia naszego przyszłego dziedzictwa. Te dwojakie właściwości naszego dziedzictwa nasz Pastor omawia w dwóch rozdziałach 6-go tomu nazywając je, nasze obecne i nasze przyszłe dziedzictwo. Te dwie formy naszego dziedzictwa, Bóg daje Swemu ludowi, który jest nowym stworzeniem (ziemia, którą wam da Pan). Wyrażenie „tych obrzędów” (w. 25), odnosi się do rocznego zabijania i jedzenia baranka wielkanocnego; a rozkaz, aby Izrael przestrzegał Wielkanoc, przedstawia rozkaz Boski obchodzenia Wieczerzy Pańskiej (Mat. 26:26, 27; Marek 14:22-24; Łuk. 22:19, 20; 1Kor. 11:23-29), gdyż coroczna wieczerza wielkanocna przedstawia coroczną Wieczerzę Pańską.

(13) Ostatnie zdanie wierszu 26, brzmi: „Co to za obrzędy wasze?” To wyrażenie powinno być przetłumaczone: Co przedstawiają te obrzędy wasze? Ten tekst nasuwa myśl, że zapytujący dowiadywali się o wyjaśnienie symbolicznej ceremonii, że coroczna ceremonia wielkanocna, w łączności z ofiarą baranka i jedzeniem jego mięsa, było ceremonią symboliczną, jest widoczne z Pańskiego rozkazu danego Izraelitom, aby obchodzili corocznie oryginalnego baranka zabitego, jedzenie go i wyswobodzenie, dokonane przez niego dla pierwotnych z śmierci i wszystkich z niewoli Egiptu (w. 14, 24, 42). Bóg chciał by dzieci Izraelskie, gdy będą przestrzegały tej ceremonii i brały w niej udział, rozumiały jej symboliczne znaczenie, Przeto w wierszu 26 i 27, Bóg poucza ojców izraelskich, jak mają odpowiedzieć na pytanie dzieci, co do symbolicznego znaczenia tej ceremonii. W wyjaśnieniu symbolicznej ceremonii danej w wier. 27, słowa: „ofiara do przejścia Pańskiego”, nie znaczą, że to aktualnie jest ofiarą, lecz że aktualnie przedstawiało ofiarę. We wszystkich angielskich tłumaczeniach Biblii to wyrażenie jest tak podane: „To jest ofiara przejścia Pańskiego”. Wytłumaczyliśmy tę zasadę w Teraż. Prawdzie 1933, str. 15 i 28. Nie powinniśmy mówić, że słowo „**jest**” w tym zdaniu jest użyte figuralnie. Ono jest użyte literalnie w jednym z kilku jego znaczeń, ponieważ słowo **jest** może być użyte literalnie, jako orzeczenie aktualnego istnienia i aktualnej reprezentacji. Słowo **jest**, tak jak wiele innych słów, ma kilka literalnych znaczeń. obrońcy symbolicznego znaczenia chleba i wina, będąc w sporze z tymi, którzy twierdzili o rzeczywistej obecności ciała i krwi w chlebie i winie podczas Wieczerzy Pańskiej, popełnili błąd swoim dowodzeniem że słowo **jest**, w zdaniu „to jest ciało moje, to jest krew moja”, jest użyte figuralnie. Ono nie jest użyte figuralnie, ale jest literalnym orzeczeniem aktualnej reprezentacji. I tak zawsze bywa, gdy ono objaśnia znaczenie symbolicznej lub reprezentującej rzeczy. Zobacz przykłady tego w artykule przytoczonym powyżej.

(14) Dzieci izraelskie, pytające się swoich ojców, o wyjaśnienie znaczenia tej symbolicznej ceremonii zabicia i jedzenia baranka, przedstawiają niemowląt w Prawdzie, pytających się tych, którzy byli ich sym-

bolicznymi ojcami - nauczycielami - co znaczy Wieczerza Pańska, co ona symbolizuje. Jeżeli jej figura jest ceremonią, symbolizującą coś innego, to przecież Wieczerza Pańska jako pozafigura figuralnej ceremonii musi także być ceremonią, symbolizującą coś innego. Ten fakt, że Wieczerza Pańska jest pozafigurą Przejścia Pańskiego, został powstrzymany w znacznej mierze, a to powstrzymanie było pierwszym krokiem do odłączenia Wieczerzy Pańskiej od 14-go Nisan, tym to sposobem udało się Szatanowi usunąć Prawdę, a przedstawić błąd o przeistoczeniu i współlistnieniu ciała i krwi Pańskiej w chlebie i winie. Niechaj Wieczerza Pańska pozostaje w związku z coroczną Wielkanocą Przejścia Pańskiego, jako pozafigura do figury tak jak nasz Baranek Wielkanocny ma związek z oryginalnym barankiem w Egipcie i nasze karmienie się Barankiem ma związek z Izraelowym spożywaniem oryginalnego baranka w Egipcie, jako pozafigura do figury, a wtedy nie będzie miejsca na **transsubstancję** (naukę grecko i rzymsko katolicką o przemianie chleba i wina w ciało i krew Chrystusa), **konsubstancję** (naukę wschodnich sekt o współlistnieniu, czyli zmieszaniu się chleba z ciałem, a wina z krwią i wytworzenie z tego trzeciej substancji w każdej z dwóch), lub **instrumentalizację** (naukę luterzańską i wyższą – anglikańską o daniu ciała i krwi Chrystusa za pośrednictwem chleba i wina), aby uchodziły za nauki biblijne. Teraz zauważmy odpowiedź, jaką Bóg dał ojcom izraelskim, aby dawali pytającym dzieciom: „Jest to (znaczy **przedstawia**, ponieważ słowo **jest** orzeka tu o aktualnym znaczeniu symbolicznej ceremonii) ofiara przejścia (baranka w Egipcie) Pańskiego (Bóg zarządził na nią; więc była Jego), który pomijał domy synów izraelskich w Egipcie, gdy zabijał Egipcjan, a domy nasze uwalniał”. W zdaniu wierszu 27 jest odwoływanie się do Boga, którego specjalny baranek

wielkanocny był zabity, gdy On pomijał domy synów izraelskich w Egipcie i domy ich uwalniał, które utożsamia Przejście tego wierszu z barankiem zabitym w Egipcie, a nie z świętem Przejścia (jako rzeczą, która nie może być zabita) jak twierdzą ci, którzy aby ująć przed tym argumentem, wierzą w prawdziwą obecność. Tym sposobem Bóg powiedział ojcom izraelskim, aby wytłumaczyli swoim dzieciom, że ich coroczna ceremonia zabijania i jedzenia baranka, przedstawia zabicie i jedzenie pierwszego baranka w Egipcie. Ma się rozumieć, że coroczne zabijanie baranka nie było aktualnym zabijaniem pierwszego baranka w Egipcie, lecz corocznym zabiciem baranka i aktualnie przedstawiało zabicie pierwszego baranka w Egipcie. Co było pozafigurą Boskiego wyjaśnienia, że coroczne zabijanie baranka przedstawiało zabicie oryginalnego baranka? Najpierw, Jego wyjaśnienie przez Chrystusa i św. Pawła, że coroczna Wieczerza Pańska przedstawia naszego Baranka w Jego ciele i krwi (Mat. 26:26, 27; Marka 14:22 - 24; Łuk. 22:19, 20; 1Kor. 11:23 - 29), potem Jego wyjaśnienie tej samej myśli przez Jego (nie natchnionych) specjalnych mówczych narzędzi wśród drugorzędnych proroków, takich jak: Berenger z Tours, Jan Wyklif, Huldreich, Zwingli, Pastor Russell, i t. d. Schylenie i pokłonienie się ludu (w. 27), przedstawia przyjęcie pozafiguralnych nauk i wynikające z tego oddanie czci przez pozafiguralnego Izraela; a ich uczynienie tego jak Pan przez Mojżesza i Aarona rozkazał im czynić (w. 28), przedstawia wykonanie przez pozafiguralnego Izraela pozafigur tego co Izrael uczynił w Egipcie i pozafiguralnego Izraela czyniącego to, co Jezus i Kościół, w jego nauczających częściach, rozkazał im uczynić względem pozafiguralnego Baranka i święta.

PYTANIA BERIAŃSKIE

NIEWOLA I WYZWOLENIE IZRAELA

(1) Jakie dwie rzeczy Bóg rozkazuje w 2 Moj. 12:14? Podczas którego okresu one miały być zachowane? Co pierwotny baranek i noc uczy przedstawia? Co przedstawia coroczna Wielkanoc i co przedstawia noc, w której było obchodzone to święto? Co przedstawia fakt, że coroczna Wielkanoc miała być obchodzona rocznie podczas Wieku Żydowskiego? Jak zacytowany ustęp udowadnia to pozafiguralnie? Co nie znaczy wyrażenie, „ażby przyszedł”? Co ono znaczy? Co dowodzi, że to jest jego znaczeniem? Co to zastanowienie obala? Komu były te dwie coroczne Wielkanoce świętami? Co to znaczy? Jak długo trwała uczta Wielkanocy? Święto Wielkanocy? Co te siedem dni święta przedstawiają? Jak długo obchodzimy nasze wyswobodzenie?

(2) Co było główną rzeczą w uczcie 14-go Nisana? Co było podrzędną rzeczą? Co było główną rzeczą podczas siedmiodniowego święta? Gdzie to jest wyjaśnione? Co przedstawia Izraelowe jedzenie praśnego chleba 14-go Nisan? Co przedstawia Izraelowe jedzenie go podczas następnych siedmiu dni? Jak 1 list do Kor. 5:8 udowadnia to? Co przedstawia rozkaz usunięcia kwasu z domów? Że to było pierwsze dnia? Jaką ceremonię Żydzi używają od czasów przed Chrystusem na usunięcie kwasu z domów?

(3) Co nie jest pewne odnośnie powstania tej ceremonii? Jaki pogląd na tę ceremonię jest w zakresie Prawdy i rozumu? Dlaczego tak jest? Co dom tu przedstawia? Jak zacytowane ustępy udowadniają to? Co przedstawia Izraelitowe szukanie kwasu? Jak zacytowane ustępy udowadniają to? Co ogień przedstawia? Podaj pisma na dowód. Co światło świecy przedstawia? Podaj wyjątki biblijne na dowód? Co ogień przedstawia? Jakie są na to dowody Pisma Świętego? Jaka zaleta głównie niszczy pozafiguralny kwas? Jakie są jeszcze drugie dwie główne zalety, które współdziałają w tem? Jak to jest udowodnione o tych trzech zaletach przez zacytowane ustępy? Co powyższe rzeczy udowodniły odnośnie symbolologii ceremonii wyrzucania kwasu? Czy mogła być z rozporządzenia Bożego, chociaż nie podana w Biblii? Na podobieństwo czego zachowała się ta ceremonia?

(4) Co w. 15 przepisuje, jako karę za pozostawienie kwasu w domu podczas Święta Wielkanocy (Przaśników)? Jaką ta kara zdaje się być po pierwszym przeczytaniu o niej? Jak można usprawiedliwić ją, jako rozumną? Co staje się z

nowym stworzeniem, jeśli ktoś wciąż żyje według ciała? Jak nowe stworzenie może być zachowane? Dlaczego Bóg karał śmiercią za nieposłuszeństwo Jego rozkazowi względem kwasu podczas Święta Przaśników? Jakie przewinienia są zobrazowane? W streszczeniu, dlaczego figuralny zakaz i kara za przekroczenie go była wymagana? Co powiększa rozumność jej? Co jest zobrazowane przez wykonanie tej kary kiedykolwiek w tych siedmiu dniach?

(5) Co miało być pierwszego i siódmego dnia Święta Przaśników? Co nie miało być czynione w te dni? Jaki był wyjątek w tym względzie? Ile pozafigur nasuwa się przez to? Kogo się tyczy pierwsza? Kiedy? Druga? Co jest pierwszą pozafigurą? Drugą? Jakie fakty usprawiedliwiają pierwsze zastosowanie odnośnie pozafiguralnych zgromadzeń? Drugie? Na co wskazuje znaczenie tych pozafiguralnych zgromadzeń pierwszego gatunku? Drugiego?

(6) Co jest zobrazowane przez rozkaz, żeby unikać wszelkiej niepotrzebnej pracy? W których okresach było to pozafiguralnie więcej ogólnie nauczane i praktykowane niż w innych, w obydwóch zastosowaniach? Co nie jest podane w tym wierszu odnośnie innej pracy w te drugie pięć dni? Dlaczego jest w połączeniu z zakazem wyrażonym odnośnie tych dwóch dni? Kiedy w obydwóch pozafigurach było więcej wierności? Kiedy mniej? Którzy to są, których można podać za przykład udowadniający to? W jakich faktach znajdujemy te rzeczy przedstawione w pierwszym z tych zastosowań? W drugim? Co wynikało z tego odnośnie członkostwa w Wielkim Gronie? Kiedy oni później reformują się i stają się wiernymi? Jak to jest zobrazowane?

(7) Co jest zobrazowane przez powtórzenie, żeby użyć chleb niekwaszony w pierwszej i corocznych Wielkanocach? Jak to się wypełniło pozafiguralnie? Dlaczego oryginalne i coroczne święta słusznie były wymagane? Jak te zastosowania stosują się do tych dwóch pozafiguralnych święt? Co te zastanowienia udowadniają?

(8) Co podaje w. 15? Jakie odróżnienie musi być trzymane w umyśle, żeby zrozumieć tę sprawę? Aktualnie jak długo całe obchodzenie święta trwało? W której części 14-go Nisana mógł być niekwaszony chleb jedzony? Co można było czynić w resztę tego dnia? W którym jeszcze okresie mógł być niekwaszony chleb jedzony? W których czasach był kwaszony chleb zakazany? Jakim sposobem pozafigura wyświetla te sprawy odnośnie 14-go Nisan? Odnośnie 15-go do 21-go?

Kiedy kwas był usunięty w figurze? Oprócz jednej rzeczy, co w. 18-20 czynią? Co to za jedna rzecz? Co ziemia Izraelska przedstawia? Izraelita urodzony w niej? Cudzoziemiec mieszkający w niej? Co tacy cudzoziemcy, o których tu jest mowa, musieli uczynić, według w. 48, 49? Kogo oni przedstawiają? Które ustępy po pierwsze udowadniają to? Jak te drugie zacytowane ustępy udowadniają to? Co ten ustęp przedstawia odnośnie tych dwóch klas jedzących kwas w czasie wielkanocnym?

(9) Co zawiera się w 2 Moj. 12:1-20? Co wiersze 21-25 podają? Porównując te dwa ustępy, jak one się różnią? Co to nie znaczy odnośnie Mojżesza? Dlaczego nie? Dla jakiego celu tylko główne rzeczy były podane w tych wierszach? Jak my wiemy, że on aktualnie oznajmił wszystkie rozkazy starszym? Co przedstawia Mojżeszowe mówienie starszym, żeby odłączyli baranka i zabili go? Gdzie są podane szczegóły tej pozafigury? Co już było dane prawie o wszystkim w w. 22? Ile rzeczy ono zawiera dotąd nie wyjaśnionych? Które to są? Co hizop przedstawia? Miednica? Co jest zobrazowane przez umoczenie hizopu we krwi? Co przedstawia kropienie krwią odrzwi i nadproża?

(10) Co jest koniecznym, ażeby ocenić znaczenie opuszczenia domu w nocy 14-go Nisana? Co dom Izraelski przedstawia? Drzwi? Co przedstawia to, że one stały pomiędzy dwoma bocznymi słupami i nadprożem? Jak jesteśmy trzymani w pokrewieństwie do sprawiedliwości Bożej i Chrystusa, jako naszych drzwi? Co ta cała sytuacja przedstawia? Co to czyni wszystkim członkom rodziny Bożej? Jak to było zobrazowane? Co pozafigura obejmuje?

(11) Co stało się Izraelicie, który opuścił dom tej nocy? Co to przedstawia? Dla nowych stworzeń? Młodocianych Św.? Tymczasowo usprawiedliwionych? Co ci wszyscy czynią z krwią Chrystusową? Poświęceni z nich krwią przymierza ofiary? Jakie dotyczące napomnienia przychodzą do nas z szczególną mocą? Co przedstawia rozkaz, ażeby nie opuszczać domu aż do rana? Kiedy tylko możemy bezpiecznie przestać ufać w przypisaną zasługę? Co jest naszym życzeniem pod tym względem dla wszystkich, których to się tyczy?

(12) Gdzie i w łączności z którymi ustępami były myśli w. 23 wytłumaczone? Myśli w. 24? Co znaczy wyrażenie „tego”, w w. 24? Co to udowadnia? Co udowadnia to o pozafigurze corocznej Wielka-nocy? Do czego wyraz „tego” nie odnosi się? Jakich trzech rzeczy brakuje w corocznej Wielkanocy, a które były obecne w oryginalnej. Jakie trzy braki w Wieczery Pańskiej równają się tym brakom, jako pozafigura corocznej Wielkanocy? Co jest widoczne z tych zastanowień co do wyrazu „tego”? Jakie rzeczy miały być obchodzone w figurze corocznej Wielkanocy? W naszej corocznej Wielkanocy?

Co jest także zobrazowane przez jedzenie chleba i picie wina, nie zobrazowane w jedzeniu baranka przez Izraela? Co to udowadnia odnośnie tożsamości pozafiguralnego baranka? W jakich dwóch warunkach miał Izrael obchodzić coroczną Wielkanoc? Co to przedstawia? Jakie są dwa dziedzictwa, które są pozafigurą odziedziczenia ziemi przez Izraela? Gdzie one są omawiane przez naszego Pastora? Co rozumiemy przez wyrażenie „tych obrzędów”, w w. 25? Co przedstawia rozkaz, żeby przestrzegać ją? Jak Pismo Św. to udowadnia?

(13) Jak powinno być oddane ostatnie zdanie w. 26? Jaką myśl nasuwa ten tekst? Co dowodzi, że coroczne zabijanie i jedzenie baranka było symboliczną ceremonią? Jak zacytowane ustępy to udowadniają? Czego Bóg chciał dla dzieci Izraelskich przyglądających się corocznej ceremonii wielkanocnej i biorących udział w niej? Co Bóg przeto czyni w wierszach 26, 27? Jak mamy rozumieć słowa wierszu 27 — Ofiara to przejścia Pańskiego? Jak jest to zdanie podane w angielskich tłumaczeniach Biblii? Gdzie ta rzecz została wyczerpująco wytłumaczona w Teraźniejszej Prawdzie? Jak słowo „jest” w tym zdaniu nie jest użyte? A jak jest użyte? Jaki błąd popełnili obrońcy symbolicznego znaczenia chleba i wina? Jeżeli słowo jest, nie jest użyte figuralne, to jak jest użyte? Co to znaczy, że jest literalnym orzeczeniem aktualnej reprezentacji? Podaj przykłady z przytoczonego artykułu.

(14) Kogo przedstawiały dzieci Izraelskie, pytające się o wyjaśnienie ceremonii Wielkanocnej? Jakie zastanowienie udowadnia, że Wieczera Pańska jest ceremonią, przedstawiającą coś innego? Jak Szatan usunął Prawdę a nasunął błąd? Co to jest transubstancja? Jakie sekty trzymają się jej? Co to jest konsubstancja? Jakie sekty trzymają się jej? Co to jest instrumentalizacja? Jakie sekty trzymają się jej? Jak łatwo można zachować Prawdę odnośnie Wieczery Pańskiej i zbic pogląd tych, co wierzą w prawdziwą obecność? W jakim związku ma pozostawać Wieczera Pańska, nasz Baranek Wielkanocny i nasze karmienie się Barankiem i co z tego wynika? Jaką odpowiedź Bóg podał ojcom Izraelskim na odnośne pytania ich dzieci? Dlaczego dajemy słowu jest znaczenie przedstawia w tej odpowiedzi? Dlaczego baranek zabity w Egipcie jest (w hebr.) nazwany Przejściem Pańskim? Co w. 27 czyni ze słowem: Przejście, w tym wierszu? Co ono nie znaczy? Jak ci, którzy wierzą w prawdziwą obecność tłumacza słowo Przejście i dlaczego? Jakie wyjaśnienie Bóg dał ojcom Izraelskim dla ich dzieci? Jaki fakt udowadnia, że to wyjaśnienie jest prawdziwym? Co było pierwszą pozafigurą Boskiego dania tego wyjaśnienia? Co było drugą? Co przedstawia Izraelskie czynienie tego, co Mojżesz i Aaron mówili im?

JEDENASTA PODRÓŻ PIELGRZYMSKA REDAKTORA DO EUROPY

Z GODNIE z zawiadomieniem w lipcowym numerze Teraźniejszej Prawdy, redaktor opuścił Stany Zjednoczone 17 czerwca i wyjechał aeroplanem do Londynu, gdzie po 14 - tu godzinach podróży wylądował na lotnisku w Heathrow, i gdzie spotkało go około dziesięciu braci. Po załatwieniu kilku spraw połączonych z podróżą do Danii, Polski, Francji i Anglii, bracia zawieźli go automobilem do mieszkania pewnego małżeństwa, będącego w Prawdzie, gdzie gościł przez wszystkie cztery dni swego pobytu w Londynie. Przy spotkaniu się z braćmi brytyjskimi uczuliśmy wielką radość. Nasza praca pielgrzymska rozpoczęła się dopiero w Reading (w Anglii), gdzie znajduje się mały zbor uszczuplony nieco z powodu śmierci kilku jego członków. Tutaj przymawialiśmy na temat Poselstwo żniwa, przepowiedziane w prorocztwie Izajasza 52:1 - 10; drugi wykład, Obumarłość Naszego Pana dla Siebie i świata, a ożywienie dla Boga jest naszym Przykładem, z Psalmu 10:8. Te dwa wykłady pobudziły braci do gorliwości i dobrych uczynków. Z Reading (20 czerwca) powróciliśmy z pielgrzymką wizytą do Londynu, gdzie w zborze londyńskim (w Ealing) daliśmy trzy wykłady, z których jeden był przeznaczony dla publiczności na temat: żydzi i Poganie w Historii i Prorocztwie (Łuk. 16:19 - 31). Mała liczba słuchaczy pilną na wykład dała uwagę, a niektórzy nowo zainteresowani otrzymali dalszą pomoc do zapoznania ich z Prawdą. Dwa wykłady dla braci były na następujące przedmioty: pierwszy, Gdy się Ocuje, Nasycony Będę Obrazem Obliczności

Twojej, Ps. 17:15; drugi: Ciało Chrystusowe w Świątyni - z listu do Żydów 10:19 - 36, z którego to pisma wykazaliśmy jak Apostoł Paweł opisał tam o Ciele Chrystusowym, będącym przed Świecznikiem, którym było oświecone; przed Stołem Chlebów Pokładnych, z którego było posilane każdym dobrym słowem i uczynkiem; i przed Ołtarzem Złotym, na którym składało przyjemne ofiary wśród prób ognistych. Było również wykazane, że Ciało Chrystusowe jako Świecznik oświeca Kościół Prawdę, jako Stół wzmacnia Kościół w każdym dobrym słowie i uczynku Chlebem żywota, a jako Ołtarz pociesza, zachęca, pobudza, ostrzega i poprawia Kościół gdy składa przyjemne ofiary z siebie wśród prób ognistych. Było również wykazane w tym wykładzie, że ostrzeżenie przeciw wtórej śmierci (wiersz 26 - 31)) było dane po opisanie doświadczeń z świecznikiem i Stołem, a przed doświadczeniami z Ołtarzem, ponieważ niebezpieczeństwo nie zagraża tak wiele przy świeczniku i Stole, jak przy Ołtarzu. Wierzymy, iż ten wykład był wielce pomocnym wielu braciom. Z Londynu wyjechaliśmy do Manchester, gdzie znaczna liczba naszych braci oczekiwała nas i gdzie przemawialiśmy na dwóch zebraniach. Na zebraniu popołudniowym przemawialiśmy o Zmartwychwstaniu Kościoła i Świata - z listu do Koryntów 15:20 - 58; a na zebraniu wieczornym, o Kielichu Chrystusowym - z Ew. Jana 18:11. Liczba członków zboru w Manchester potroiła się od czasu naszej ostatniej wizyty w tym mieście. Zdrowy wzrost tego zboru, tak we-

wewnętrznie jak i zewnętrznie, był widoczny. Z Manchester zabrano nas samochodem do Hyde, to jest do zboru jaki nie istniał za czasów naszej ostatniej wizyty. Ten zbor z powodu energicznych wysiłków braci, wzrasta szybko, nie tylko w liczbę, ale i w łasce, znajomości i służbie. Tutaj na pierwszym zebraniu usłużyliśmy braciom, a na drugim publiczności. W wykładzie do braci wzięliśmy za przedmiot: Nasza Wspólnota z Bogiem i Chrystusem - Ew. Jana 1:1 - 10, co było widocznym podniesieniem słuchaczy na duchu. W wykładzie do publiczności przemawialiśmy na temat: Żydzi i Poganie w Historii i Proroctwie. Pilną uwagę skupili słuchacze na tym poselstwie; a gdy powróciliśmy z Kontynentu dowiedzieliśmy się, że jeden z obecnych słuchaczy przyjął Prawdę i od tego czasu stale uczęszcza na zebrania do zboru w Hyde. Patrzyliśmy z ożywieniem na Pańskie błogosławieństwo jakie spoczywało nad tym nowym i wzrastającym zbozem. Następną miejscowością naszej pielgrzymki był Darlington, tj. miejscowość w Anglii, gdzie pierwsza w świecie kolej parowa rozpoczęła swój ruch, i która jest tam na wystawie do dnia dzisiejszego. Tutaj jest mały ale wzrastający zbor, gdzie radowaliśmy się ze społeczności z nim w Duchu i Słowie Pańskim. Dwa wykłady mieliśmy w tym zborze; pierwszy, z Psalmu 107:1 - 16; drugi, wiersze 17 - 43, co było widocznym odświeżeniem dla drogich braci i siostr, zgromadzonych na tych dwóch zebraniach. Darlington był ostatnim miejscem naszej wizyty w Anglii, skąd wyjechaliśmy do Glasgow, które było jedynym miejscem naszej wizyty w Szkocji. Bracia w Glasgow zgromadzili się ze czterech zborów, którym daliśmy dwa wykłady, pierwszy z listu do Rzymian 8:17, określający chwalebny przyszłość Kościoła, osiągniętą przez służbę Chrystusową, pod warunkiem cierpienia z Nim w tych samych formach, przyczynach, duchu, celach i wynikach. Drugie zebranie było zebraniem pytań. Tutaj spotkaliśmy się z wielu nowymi braćmi epifanicznymi, z których wszyscy, zdaje się, otrzymali błogosławieństwo ze słuchania Słowa Bożego.

W Glasgow (25 czerwca) zachorowaliśmy na atak nerwowego wyczerpania. Chociaż czuliśmy się zmęczeni szczególnie z powodu niedosypiania i z powodu wykonania sześciomiesięcznej pracy redaktorskiej w trzech miesiącach i cztero miesięcznej pracy korespondencyjnej w trzech miesiącach, to jednak nie przeczuwaliśmy, że nasze siły fizyczne były tak bardzo wyczerpane, jak to się okazało. W skutek ataku utraciliśmy zupełną władzę w całej lewej ręce i nodze, a w następstwie tego uczuliśmy krótkie i ostre bóle w głowie na wierzchu mózgu. Porada u osteopaty, dała po kilku godzinach nieco ulgi. Tak osteopat jak i trzech innych lekarzy radziło nam, byśmy przerwali naszą podróż i oddali się zupełnemu odpoczynkowi, lecz Pan wskazał nam dość jasno, że Jego wolą było, ażeby dokończyć podróży i dlatego nie zgodziliśmy się na zupełny odpoczynek według rady lekarskiej, ale postanowiliśmy tylko częściowo zastosować się do ich rady, tj. nie pracować tak bardzo podczas pozostałej części podróży. Pomimo rady lekarskiej aby się oddać odpoczynkowi, mieliśmy tego samego dnia po południu zebranie pytań, po którym poczuliśmy nadmierne zmęczenie mózgu. To zmęczenie odczuwaliśmy przez następne kilka tygodni, tak jak w roku 1910, kiedy nadmiar pracy, utrata snu i pewne wewnętrzne zaburzenia były powodem zmęczenia mózgu (brain fog). Bracia z sympatii starali się czynić co mogli, aby nam dopomóc i sprowadzić ulgę. Pewna siostra, która jest ziołową lekarką i zawodową masażystką usłużyła nam korzystnie według jej zawodowej zdolności. Gospodarz i gospodyni, u których gościliśmy w Glasgow, nie mogli być więcej łaskawi i pomocni niż to okazali - Jeden brat ze zboru w Glasgow towarzyszył nam do

Londynu, usługując nam w czasie podróży i przez następne dwa dni w Londynie, aż do naszego wyjazdu do Danii. Gospodarz i gospodyni w Londynie, w których domu gościliśmy cztery razy w ciągu tej podróży, byli uosobieniem współczucia i pomocy. Nigdy nie zapomniemy dobroci i współczucia jakie okazali nam drodzy bracia brytyjscy w czasie naszej słabości. W Danii dwie córki brata Kruegera, który jest naszym przedstawicielem skandynawskim, są zawodowymi masażystkami, które chętnie udzielały nam pomocy, dając nam codzienny masaż, tak, iż do czasu kiedy mieliśmy wyjechać do Polski (4 lipca), czuliśmy się znacznie lepiej, chociaż daleko od normalnego stanu naszego zdrowia. Bracia w Polsce, we Francji i Belgii współczuli w naszym niedomaganiu i starali się zastosować potrzebną pomoc do naszego stanu, tak iż do czasu gdy powróciliśmy do Londynu by odjechać do Ameryki czuliśmy się o wiele lepiej, chociaż jeszcze daleko od zwykłego stanu naszego zdrowia. Przez jakiś czas będziemy musieli zredukować naszą służbę pielgrzymką do jednego zebrania dziennie i naszą korespondencję tyle tylko ile będzie można, zgodnie z duchem zdrowego rozumu i wolą Pańską.

Z powodu, że bracia w Norwegii nie postarali się na czas o tłumacza, dla tego nie mogliśmy odwiedzić zborów norweskich, co bardzo żałujemy. Z Londynu odjechaliśmy, zatem wprost do Danii i na lotnisku w Kopenhadze gromadka duńskich braci wyszła na nasze spotkanie, w której znajdował się i nasz skandynawski przedstawiciel. Stąd zawieziono was do domu siostry Danielson, wdowie po naszym pierwszym skandynawskim przedstawicielu i tam spotkaliśmy naszą duńską tłumaczkę siostrę Petersen, która jest wdową po naszym drugim skandynawskim przedstawicielu, który zeszłego roku przeszedł poza zasłonę. Myśląc, że odpowiedzi na pytania byłyby najlepszym zebraniem, które by nie obciążało naszą siłę mózgu, postanowiliśmy we wszystkich trzech zborach duńskich, które mieliśmy odwiedzić, urządzić takie zebrania, a nie wykłady. Pierwszą wizytą był zbor w Kopenhadze. Wielce uradowaliśmy się, że mogliśmy znowu oglądać wiele znanych nam braci, jak również i braci nowych. To samo można powiedzieć odnośnie zboru w Rander. Po raz pierwszy w czasie tej podróży odwiedziliśmy zbor w Aalsbergu. Niektórych członków tego zboru widzieliśmy już poprzednio, na konwencjach, podczas dawnych wizyt, lecz znaczną większość mieliśmy przyjemność powitać po raz pierwszy. W ciągu dziewięciu lat naszej nieobecności wielu z naszych duńskich braci dokończyło swego biegu, mamy nadzieję pomyślnie. Tutaj otrzymaliśmy tę samą troskę o stan naszego zdrowia i leczenie, jakie otrzymaliśmy od braci brytyjskich. Pod czułą opieką córek brata Kruegera stan naszego zdrowia, z łaski Bożej, wielce się polepszył. Bracia duńscy byli bardzo pomocni braciom norweskim podczas wojny, dostarczając im tajemnymi sposobami wiele potrzebnej żywności i odzieży pomimo czujności gestapo. Szczególnie najstarsza córka brata Kruegera brała w tym czynny udział i miała powodzenie w tej usłudze, sprytnie uchodząc przed czujnością gestapowców. Między innymi sposobami używała umówionych znaków, aby mogła dostarczyć pewnych potrzebnych artykułów braciom, np. napisała do pewnej siostry, której posyłała parę trzewików, że miała bliźnięta i że ma zamiar wysłać ich do niej - A będąc panną otrzymała po pewnym czasie odpowiedź gratulacyjną z powodu przybycia bliźniąt. Tym to sposobem tak wysyłająca jak i odbiorczyni zamydliły oczy czujnym agentom z gestapo. Pomiedzy braćmi duńskimi spędziliśmy tydzień. Tutaj również duński lekarz i chiropraktyk radzili nam przerwanie naszej podróży. Zebrania pytań wykazały, tak w Danii jak i w innych zborach europejskich, że bra-

cia, pomimo trudności zagłębiali się w Prawdzie i odczuwali głód za dalszym jej postępem. Odjechaliśmy od nich polecając ich Panu i Słowu łaski Jego, które jest zdolne zbudować ich.

WARUNKI W POLSCE

Z Kopenhagi, jadąc przez Sztokholm przyjechaliśmy aeroplanem do Warszawy 4 - go lipca. Pierwszym Polakiem, jakiego spotkaliśmy w Warszawie na lotnisku, był chłopiec około trzynastu lat, ubrany w podartą koszulę i spodnie, których nogawice podarte były na strzępy, a który - przypominał nam ilustrację na okładce książki o Przygodach Huckleberry Finna, której autorem jest Mark Twain, jaką czytaliśmy w młodym wieku. Ten chłopiec był symbolem tego, cośmy później widzieli w Polsce, która prawdopodobnie z wszystkich krajów najechanych przez Hitlera najwięcej wycierpiała. Na lotnisko przyjechał na nasze spotkanie nasz przedstawiciel Wiktor Stachowiak z kilku innymi braćmi. Po przejściu przez różne formalności polskich kontroli, zostaliśmy zawiezieni do braci w Warszawie, gdzie gospodarz i gospodyni serdecznie nas powitali, a u których gościliśmy już dwa razy przed wojną. Mieliśmy nadzieję odwiedzenia Zborów we Lwowie i Włodzimierzcu, które obecnie są załączone do Rosji, podaliśmy zatem prośbę o wizę na wpuszczenie nas do Rosji, lecz krótko przed wyjazdem otrzymaliśmy zawiadomienie od głównego konsulatu rosyjskiego, że z powodu nie uregulowanych stosunków w tych częściach Rosji nasza wizyta zostanie odłożona aż do następnego roku. Brat Stachowiak otrzymał od nas dwa różne rozkłady czasu naszej marszruty. Jeden w razie otrzymania wizy rosyjskiej, drugi zaś w razie nie otrzymania. A zatem odwiedzaliśmy zборы polskie według drugiego rozkładu czasu, dając po trzy dni w każdym zborze, o ile liche warunki podróży na to pozwalały. Odwiedziliśmy razem siedem zborów, w każdym z tych zborów trzy dniowa konwencja była zarządzona i odbyła się. W programach tych różnych konwencji brało udział czterech, a czasami pięciu pielgrzymów i kilku ewangelistów. Na jednej konwencji byliśmy trzy dni, na pięciu po dwa dni, a na jednej jeden dzień, i tylko z jednym wyjątkiem przemawialiśmy raz na dzień. To dwurazowe przemawianie jednego dnia odbiło się ujemnie na naszym zdrowiu i sprawiło zły skutek na nas, lecz ufamy, że sprawiło dobry skutek na słuchaczach konwencyjnych, którzy wyrazili się, iż tak było.

Zanim przystąpimy do opisanie o polskich konwencjach, chcemy najpierw nadmienić cokolwiek o ogólnych warunkach w Polsce. W Warszawie spędziliśmy cztery dni; trzy dni trwała nasza pielgrzymka wizyta, a jeden dzień spędziliśmy w oczekiwaniu na aeroplan, którym wyjechaliśmy do Paryża. Spustoszenie jakie widzieliśmy we Warszawie jest nie do opisania. Przed ostatnią fazą wojny światowej Warszawa była jednym z najpiękniejszych miast europejskich. Teraz zaś najpiękniejsze jej części leżą w gruzach. Jej główne części handlowe są zupełnie zburzone. Ze wszystkich budynków warszawskich 80% jest uszkodzona do tego stopnia, że nie może być mowy o naprawie. Rumowiska i gruzy widzi się wszędzie dookoła. Większość tych 80% zniszczonych budynków jest tak zniszczona, iż może dać bardzo mało schronienia dla ludzi, oprócz schronienia w piwnicach, a we wielu razach nawet piwnice znikły, tak iż większość biedaków warszawskich mieszka w piwnicach jak szczury! Ubóstwo jest wszędzie widoczne. Wielu mężczyzn i niewiast warszawskich chodzi boso; a z pomiędzy wielu dziesiątek tysięcy kobiet Warszawy tylko cztery widziałem, że miały pończochy na nogach. Nędzą przebijają się na twarzach wielu. Ludzie zdają się być oszołomieni nędzą i trudnościami, jakie spowodowała woj-

na. Ma się rozumieć, że wiele pracy może być przy usuwaniu gruzów, ale ubóstwo kraju nie pozwala na dobre wynagrodzenie za pracę; a ceny za konieczne potrzeby do życia są wysokie. Z powodu, że nie rozumiemy języka polskiego, nie byliśmy na zebraniach w Warszawie (ani w innych miastach), na których nie mieliśmy przemawiać. Poświęciliśmy zatem jedno przedpołudnie na oglądanie spustoszeń Warszawy. Między innymi zwiedziliśmy getto (żydowską dzielnicę), gdzie Niemcy zgromadzili żydów warszawskich, ażeby ich zamorzyć, zatruć gazem, lub postrzelać. Ze wszystkich dzielnic warszawskich, Getto jest najbardziej zniszczone. Na jego miejscu znajdują się ogromne kupy gruzów, pod którymi leży wiele zagrzebanych ciał żydowskich. Tylko te budynki są nietknięte w tej części miasta, w których Niemcy torturowali, dusili gazem i palili ciała żydowskie. Budynki te stoją jako pomniki wzdrgady dla Hitlera, który tak jak jego książka Mein Kampf pokazuje, miał na celu wytracić zupełnie żydów, i któremu udało się wytracić ich przeszło 5,000,000. Bardzo nas cieszy, że rząd Stanów Zjednoczonych zdecydował się udzielić Polsce pożyczki w sumie \$90,000,000, z której to sumy ostatnia część \$40,000,000 została udzielona przed naszym powrotem do Ameryki. Polska straciła 7,000,000 Polaków i 4,000,000 żydów z powodu brutalstwa Hitlera. W propozycji do ludności Polacy, prócz żydów, ucierpieli więcej niż którykolwiek inny naród jaki Hitler spustoszył. Ameryka dobrze uczyniła, iż udzieliła Polsce pożyczki; ale ze względu na to, że Polska stawiała silny opór pierwszemu brutalnemu atakowi Niemców na wolność świata, i ze względu na późniejsze nieludzkie traktowanie i splądrowanie jej przez Niemców, którzy zamierzali wytepić większość Polaków, a z reszty silniejszej uczynić niewolników, jak to wykazuje Mein Kampf, ale którym męstwo Rosjan nie dozwoliło dokonania tego, i ze względu na jej krytyczne położenie w jakim się teraz znajduje, czy nie powinna nasza Ameryka, która jest tak wielce błogosławioną od Boga, wprost podarować Polsce przynajmniej 250 milionów dolarów, który to fundusz pod zarządem amerykańskiej komisji, mógłby dopomóc postawić Polskę na nogi? Ameryka ma teraz dobrą sposobność okazania szlachetnego ducha, jaki ożywia ją, jako naród najczęściej uprzywilejowany i szczodry ze wszystkich nowoczesnych narodów świata. I niechaj Amerykanie osobiście wysyłają nadal żywność i odzież dla zubożałych Polaków. Szczególnie nawołujemy na naszych braci epifanicznych, ażeby w dalszym ciągu słali żywność i odzież potrzebującym. Niechaj dalej dodają do tych przeszło 700 paczek już wysłanych następne setki. Tutaj jest sposobność udowodnienia tego co Jezus powiedział: „Większa jest rzecz dawać niżeli brać” - innymi słowy: większym jest błogosławieństwo dawania niżeli brania. Pomoc amerykańska dodała otuchy Polakom; i gdziekolwiek ukaze się Amerykanin w Polsce, tam jest mu okazywany szacunek, ocenie i wdzięczność, jak to osobiście doświadczylimy tego podczas naszej wizyty w Polsce.

Drugiego dnia naszej wizyty w Warszawie, udaliśmy się, według umówienia, do członka Ministerstwa Wyznań, (który zajmuje stanowisko podobne do sekretarza w Gabinetie prezydenta St. Zj.), urząd jaki nie istnieje w Gabinetie naszego prezydenta. Przedtem wysłaliśmy mu komunikat przedmiotów, jakie pragnęliśmy z nim omówić. Najpierw zostaliśmy przyjęci przez jego zastępcę, zwanego dyrektorem, który przyjął nas bardzo grzecznie, a nawet serdecznie. Rozmowa toczyła się przez urzędowego tłumacza. W oznaczonej godzinie zaprowadzono nas do urzędu ministra, gdzie przedłożyliśmy mu petycję, o zalegalizowanie naszych zborów w Polsce. Minister wytłumaczył nam, że pod obecną konstytucją Polski,

zborom naszym można nadać prawa, jakie mają towarzystwa, a to da im wolność zgromadzeń religijnych o charakterze więcej prywatnym niż publicznym, załatwiania religijnych interesów, odprawiania chrztów, Wieczerzy Pańskiej, pogrzebów, Ślubów i rozszerzania naszych poglądów obcym, sposobami więcej prywatnymi. To wszystko na co obecna konstytucja zezwala. Następnie minister dodał, że nowa konstytucja ma być wkrótce przyjęta, która da pełną swobodę religijną wszystkim wyznaniom, jaką mamy w Ameryce; i gdy nowa konstytucja zostanie przyjęta, wtedy możemy podać o zarejestrowanie naszego wyznania jako religii, i przyrzekł, że dopiero wtedy nasza prośba zostanie w zupełności przyjęta. To daje nam jednak wiele korzyści i wolności jakie nie mają towarzystwa pod obecną konstytucją. Następnie wyjaśniliśmy nasze stanowisko względem rządu i urzędników i odnośnie odmawiania służby wojskowej z powodu przekonań sumienia, wszystko to, zdaje się, sprawiło na nim miłe wrażenie. Wtedy minister i jego zastępca, czyli dyrektor, Dr. Kazimierz Fromm poradzili nam, ażebyśmy przedstawili na piśmie związane oświadczenie tego w co wierzymy, ażeby przez to wykazać różnicę pomiędzy nami, a innymi Badaczami Pisma. Św. w Polsce, i co mamy nadzieję to uczynić, zanim ten opis dojdzie do rąk czytelników. Nasza audyencja z tymi dwoma urzędnikami była rzeczywiście bardzo przychylna. Dr - Fromm uczynił nam dwa względy: (1) Dał rozkaz majorowi miasta Bydgoszczy, którego rzymski poprzednik stłumił zbor epifaniczny, znajdujący się w tym mieście, ażeby zezwolił, z powodu naszej obecności w Polsce, na odbycie się trzy dniowej konwencji; i obiecał, iż zbor tamtejszy otrzyma prawo regularnego zgromadzania się; i (2) dał rozkaz dyrektorom odnośnych kolei, aby nasza partia składająca się z trzech osób, braci Stachowiaka, Wasilewskiego i nas, miała specjalne pomieszczenie na kolejach, na których podróżowaliśmy. Wynikiem tego było, że mieliśmy dla naszego wyłącznego użytku przedział, który zwykle mieści dziesięć osób, który nie tylko zapewnił nam miejsce w przepelnionych pociągach, ale dawał wygodę w podróży w porównaniu z innymi przepelnionymi przedziałami, gdzie wiele podróżnych musiało stać; bo trzeba wiedzieć, że w Polsce tak jak w Ameryce, pociągi są bardzo przepelnione.

NASZE KONWENCJE W POLSCE

W Warszawie odbyła się nasza pierwsza polska konwencja w dniach 4 - 6 lipca. Była to najmniejsza ze wszystkich polskich konwencji, podczas gdy przed Drugą Faza Wojny Światowej warszawskie konwencje były największe. Śmierć i rozproszenie wojenne większej części tego zboru były powodem tej zmiany. Ale co tej trzy dniowej konwencji brakowało w liczbie, to przewyższało w głębokim zainteresowaniu i bogatym błogosławieństwie. Tutaj, tak jak i wszędzie w Polsce, prowadziliśmy zebranie błogosławienia dzieci, w czym wzięło udział około 250 dzieci na wszystkich konwencjach, największa liczba (52) błogosławionych dzieci była na konwencji w Poznaniu. Na wszystkich konwencjach trzy wykłady i dwa zebrania świadectw odbywały się każdego dnia. Na każdej z tych konwencji oprócz przemówienia o Uczcie Miłości i o rodzicielskim wychowaniu dzieci, które było częścią błogosławienia dzieci, przemawialiśmy dwa razy, jeden wykład i jedno zebranie pytań. W Warszawie przemawialiśmy na temat Kielich Jezusowy, z Ew. Jana 18:11 - Ten wykład ukaże się wkrótce w Teraźniejszej Prawdzie. Na wiele interesujących pytań odpowiedzieliśmy na tej konwencji. Tu, jak i wszędzie w Polsce, Uczta Miłości była poważna i sprawiająca miłe wrażenie. Następna konwencja odbyła się w Lublinie 7 - 9 lipca. Ponad 200 braci zgromadziło się na tę konwencję. Przyjechaliś-

my za późno na siódme zebranie pierwszego dnia konwencji. Około 35 braci wyszło na nasze spotkanie na dworzec kolejowy. Nasz pociąg włożył się bardzo powoli, tak iż wzięło 11 godzin na przebycie 150 mil drogi pomiędzy Warszawą a Lublinem. Bracia zgromadzili się w Lublinie z różnych okolicznych zborów na chwalebna ucztę Prawdy, którym usłużyło pięciu pielgrzymów i kilku ewangelistów. Nasz wykład wygłosiliśmy na podstawie 1Piotra 5:10, Udoskonaleni przez Cierpienia. Pan zesłał swe błogosławieństwo na ten wykład i na zebranie pytań. Druga jedenasto - godzinna podróż sprowadziła nas do Łosińca, oddalonego o 160 mil na południowy wschód od Lublina - Tu również przeszło 220 braci zgromadziło się na konwencję z sąsiednich zborów, która odbyła się w dniach 9 - 11 lipca, na której usłużyło pięciu pielgrzymów i kilku ewangelistów, pierwsi wykładami, drudzy zaś prowadzeniem zebrań świadectw. Pan tu również okazał Swoją łaskę i prawdę w obfitym ubłogosławieniu drogich uczestników konwencji. W Łosińcu przemawialiśmy na temat: Modlitwa jako Lekarstwo na Troskę, z listu do Filipensów 4:5, 6. Mowa ta sprowadziła błogosławieństwo pokoju na drogich braci i sióstr, co okazało się z ich świadectw. Po konwencji około 100 braci i sióstr, odbywało pieszą podróż do domów odległych od 20 do 30 mil. Jedna siostra z niemowlęciem na ręku szła pieszo 25 mil tam i z powrotem. Był to widok godny podziwu, gdy po skończonej konwencji 100 braci i sióstr odbywało pieszą podróż w jednej kompanii, idąc dwóch po dwóch, do trzech różnych miast zamieszkania swego. Następna konwencja odbyła się w Łodzi w dniach od 12 - go do 14 - go lipca. Ażeby przyjechać do Łodzi, musieliśmy spędzić dwie bezsenne noce na powolnych pociągach. Ale mieliśmy pożądaną przerwę w tej podróży, kiedy musieliśmy spędzić kilka godzin w Lublinie na oczekiwaniu pociągu. Do Łodzi przyjechaliśmy na czas by wziąć udział w zebraniach w drugim dniu konwencji. Na tę konwencję zgromadziło się od 275 - 300 braci. Trzeba zaznaczyć, że tak w tym jak i w innych wypadkach, kilku pielgrzymów przybyło na czas aby wziąć udział w zebraniach pierwszego dnia konwencji. W Łodzi przemawialiśmy na temat: Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie prześladowani będą - 2Tym. 3:12. Wykład ten był pożądanym, bo bracia tego miasta wiele wycierpieli z rąk członków rzymskiego Kościoła i Nazistów. Zebranie pytań wykazało głębokie zainteresowanie i poważne badanie Słowa Prawdy. Uczta miłości była bardzo budująca i zachowała się głęboko w pamięci.

Następnie odwiedziliśmy Bydgoszcz, gdzie odbyła się trzy dniowa Konwencja od 15 - go do 17 - go lipca, i gdzie po raz pierwszy od wielu lat, braciom pozwolono zgromadzać się, jak to już zaznaczyliśmy powyżej. Brak zebrań jest zagładą ludu Bożego. Zbor w Bydgoszczy składa się z około 40 członków, a było ich dawniej około 75. Bracia z sąsiednich zborów powiększyli liczbę uczestników tej konwencji do 110 osób. Oczywiście, że zgłodnieli bracia bydgoscy cieszyli się ucztą z rzeczy tłustych, jaką Pan przysposobił przez ręce pięciu pielgrzymów i kilku ewangelistów. Zgłodnieli zostali nakarmieni i orzeźwieni Słowem i Duchem Bożym; i wielką była ich radość. Chociaż ta konwencja była drugą najmniejszą w liczbę uczestników, jednak otrzymała bogate błogosławieństwo od Pana. Bo oprócz interesującego zebrania pytań i naszej mowy o rodzicielskim wychowaniu dzieci i uczcie miłości daliśmy wykład o Napelnieniu Duchem, z listu do Efezów 5:18. Natychmiast po ostatnim zebraniu około 30 uczestników konwencji opuściło salę, udając się w drogę do Poznania, ażeby tam mogli być obecnymi na następnej konwencji, jaka odbyła się w dniach od 19 - go do 21 - go lipca. W Poznaniu odbyła się największa polska konwencja, na

którą zgromadziło się od 375 do 400 braci. W Poznaniu jest największy zbor epifaniczny w świecie. Pomimo trudnych warunków zbor ten szybko wzrasta. Tutaj zamieszkuje nasz przedstawiciel na Polskę, brat Stachowiak, który podejmował nas w swym domu. Zebrania na ogół były podobne takie same jak na drugich konwencjach. Tu przemawialiśmy na przedmiot: Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi - z Ew - Mateusza 5:16. Bracia prawdziwie uradowani byli, a Uczta Miłości była najwyższym szczytem konwencji. Wzięło więcej jak godzinę czasu, ażeby wszyscy uczestnicy mogli przejść przed linią pielgrzymów i ewangelistów. Trzy hymny (23, 170 i 341) były odśpiewane po trzy razy zanim nastąpiła pauza podczas Uczty Miłości. Ostatnia i siódma konwencja odbyła się w Katowicach w dniach od 21 - go do 23 - go lipca. Te same uwagi można zastosować do tej konwencji, co i do drugich. Czterech pielgrzymów i dwóch ewangelistów usłużyło tu na zebraniach. Od 140 do 150 różnych braci i sióstr zgromadziło się tu na ucztę duchową. Wiele z naszych polskich braci, jako odrębnych od braci ukraińskich, którzy mieszkali we Lwowie lub koło Lwowa, było zmuszonych ze względów narodowościowych, opuścić swe osiedla i zamieszkać w południowo zachodniej Polsce, przybyło na tą konwencję, na którą spłynęło hojne błogosławieństwo Pańskie, ku radości wszystkich drogich Panu.

Podczas naszego pobytu w Lublinie zwiedziliśmy obóz w Majdanku, który po Oświęcimie był najbardziej zabójczym ze wszystkich obozów niemieckich. W Majdanku zginęło około 2,000,000, a w Oświęcimie około 3,000,000 Żydów i Polaków od uduszenia gazem. Gdy dowiedziano się, że jesteśmy Amerykaninem specjalne grzeczności okazywano naszej partii przy oglądaniu tego obozu. Niewiasta, pod której zarządem jest ten obóz, który obecnie zamieniono na muzeum narodowe, pokazywała nam różne zabudowania tego obozu. Są to jednopiętrowe drewniane baraki, z których każdy ma około 100x25 stóp. W jednym trzymano liche i stare obuwie, w drugim zaś lichą i starą odzież uśmierconych gazem ofiar, a lepsze obuwie i lepszą odzież wysyłali naziści do Niemiec. W innym baraku ofiary były kąpane pod natryskami przed samym gazowaniem ich. Następnie były tam dwa pokoje gazowe, jeden mieścił około 150, drugi około 300 ofiar zapakowanych jak sardynki. W krematorium było pięć pieców, które rozgrzane do 1200 stopni zamieniały 1200 ciał ofiar na popiół co 24 godzin. Blisko tych pieców był duży płaski kamień używany za stół operacyjny, na którym naziści przeszukiwali wnętrze tych, których podejrzewali o połknięcie złota lub diamentów. Około 150 stóp od krematorium stała szubienica, na której zostało powieszonych pięć głównych osób, którzy zarządzali Majdankiem. W tym to obozie polska dziewczyna, która odmówiła rozebrania się przed kąpielą w obecności mężczyzn, została żywcem wrzuconą do pieca kremacyjnego. Obóz koncentracyjny w Majdanku ma około 5 mil kwadratowych; obóz w Oświęcimie jest około 5 razy tak duży, lecz budowany w tym samym planie. Było to w Oświęcimie, gdzie nasz drogi brat W. Stachowiak był więziony przez trzy lata, trzy miesiące i dziesięć dni za odmawianie nazistom zlikwidowania ruchu epifanicznego w Polsce. Raz po raz był on naznaczany na uśmiercenie gazem, ale z Opatrzności Pańskiej uniknął śmierci. Mamy zamiar wydać drukiem jego opis o przeżytych doświadczeniach w obozie. Z przyzwyczajenia podawaliśmy za przykład Nerona jako najbardziej upadłego z ludzi, lecz teraz gdy będziemy chcieli zrobić porównanie, to wymienimy Hitlera jako najbardziej upadłego, który z rozmysłem, jak jego książka Mein Kampf pokazuje, starał się wymordować wszystkich Żydów i większość Polaków, oszczędzając tylko sil-

nych, z których chciał uczynić niewolników na usługi „mistrzowskiej rasie.” Trudno jest pojąć, aby ludzie mogli popaść w tak wielką nieprawość w jaką popadł Hitler i jego główni współpracownicy, a jednak jest niezaprzeczony dowód, że popadli.

Do Warszawy powróciliśmy 24 - go lipca, gdzie czekaliśmy na aeroplan do następnego dnia. W dniu 25 - go lipca odjechaliśmy do Sztokholmu, a po przenocowaniu w tym mieście, opuściliśmy Sztokholm rano 26 - go lipca i tego samego dnia o godzinie 1:30 po południu byliśmy już na lotnisku w Paryżu. Od tego czasu jak brat Stachowiak wyzdrowiał ze skutków więzienia, trudności i długiego niedożywiania, co było powodem wielkiego wychudnięcia jego, rozpoczęła się agresywna kampania w Polsce, prowadzona w celu rozszerzenia Prawdy epifanicznej - Około 500 naszych braci ukraińskich dostało się pod rządy rosyjskie, gdy tę część Polski, w której mieszkali, przydzielono do Rosji. Drugie 500 braci zmarło podczas wojny, a w tym 5 ewangelistów i trzech pielgrzymów; 1 z pielgrzymów wyjechał do Niemiec. Kampania agresywna jest głównie prowadzona w tym celu, by powetować stratę około tysiąca braci w Polsce, którzy dostali się pod rządy rosyjskie, albo wyginęli w czasie wojny. Będąc w Polsce naznaczyliśmy sześć nowych ewangelistów; a przed naszą wizytą naznaczyliśmy jednego pielgrzymy a pomiędzy ewangelistów. Z tej to przyczyny mamy teraz większą liczbę ewangelistów w Polsce, niż przed wojną, ale o trzech mniej pielgrzymów. Jeden z pośród pielgrzymów poświęca wszystek swój czas w pracy pielgrzymkiej, drugi połowę czasu, z tego to powodu jest teraz więcej zebrzań pielgrzymkich niż było przed wojną. Mówiąc nawiasem dwóch nowych ewangelistów naznaczyliśmy w Brytanii i jednego w Belgii, tego ostatniego dla braci francuskich. Jest nadzieja wielkiego postępu, szczególnie w pracy epifanicznej w Polsce. Róbnym usilnym staraniem o współdziałanie w tej dobrej pracy.

Naszą wizytę do zborów we Francji i w Belgii skreśliśmy w streszczeniu. Mamy więcej Polaków w Prawdzie epifanicznej we Francji i Belgii, niż Francuzów lub Belgijczyków. W tych dwóch krajach mamy siedem zborów polskich i siedem francuskich. Wszystkich razem jest około 350 braci polskich i około 250 braci francuskich. Podczas piętnastu dni naszego pobytu we Francji, zebrania odbywały się w większości tych zborów, które dosięgły prawie każdego z braci. Tematy na jakie przemawialiśmy były na ogół prawie te same jak w Brytanii i w Polsce. Pan obficie pobłogosławił te zebrania. Bracia we Francji jak i w Polsce zapewniali nas, że gdyby nasz stan zdrowia nie pozwalał nam wcale przemawiać, to i tak nasza obecność byłaby wystarczającą do ich wzmocnienia i radości. Wszyscy byliśmy radzi widzieć się wzajemnie po dziewięcioletniej przerwie; i rzeczywiście mieliśmy dobrą społeczność ze sobą. (Ps. 133:1). Mamy nadzieję wydać w języku francuskim Boski Plan Wieków, Cienie Przybytku, Mannę i Śpiewnik; Pan zaopatruje nas w potrzebne na to środki. W polskim języku chcemy wydać Boski Plan Wieków i Mannę, ponieważ jest wielka potrzeba wydania tych książek w tych dwóch językach. Liczba braci we Francji i Belgii podwoiła się, a w Wielkiej Brytanii potroiła, od czasu naszej ostatniej wizyty w tych krajach. W krajach skandynawskich praca nie wzrasta tak bardzo w liczbę, jak w głęboką znajomość. Wszędzie bracia prowadzą energiczną pracę w dobrym Słowie Prawdy i dlatego jest nadzieja, że praca szczególnie w Polsce postąpi naprzód w przyspieszonym tempie. Bracia w każdym zborze zasylali przez nas chrześcijańskie pozdrowienie do dalszych braci do których jechaliśmy z wizytą, przynosimy zatem chrześcijańskie pozdrowienie i miłość braciom w Ameryce. Tym razem, nie tak jak w poprzednich wizytach, wszystkie koszty połączone z naszymi wydat-

kami w Europie zostały przez braci każdego kraju w całości pokryte. W dodatku wielu złożyło szczodre ofiary na pracę Pańską, które zostawiliśmy przedstawicielom każdego kraju na prowadzenie tamtejszej pracy.

Ostatnia miejscowość, w której zakończyliśmy pracę europejską, było Charleroi, Belgia, w dniu 8 - go sierpnia. Następnego dnia powróciliśmy do Paryża, gdzie musieliśmy czekać za aeroplanem do drugiego dnia. Tego dnia towarzyszyło nam na lotnisko kilku braci, a po pożegnaniu się z nimi odjechaliśmy do Londynu. Na lotnisko w Londynie przyjechaliśmy o godzinie 6 - ej wieczorem, 10 - go sierpnia, gdzie spotkało nas 12 braci z różnych części Brytanii, wszyscy byli bardzo zainteresowani stanem naszego zdrowia, a gdy zauważyli stan poprawy, ponad ich spodziewania, wszyscy się z tego radowali. Tego samego wieczora daliśmy braciom składającym się z 25 osób sprawozdanie z podróży co wielce pokrzepiło drogich braci. Następnego dnia rano daliśmy braciom zgromadzonym w domu naszego gospodarza i gospodyni wykład z listu do Rzymian 8:28. Ta sama siostra, która usługiwała nam masażem w dniu naszego zachorowania w Glasgow, przyjechała do Londynu odległego o 250 mil, w celu udzielenia nam dalszej pomocy, co też zręcznie uczyniła. Z powodu kilku przyczyn, których nie mogliśmy zmienić, nie wyjechaliśmy

z Londynu 11 - go sierpnia, jak zamierzaliśmy uczynić, ale dopiero następnego dnia. Pozostaliśmy zatem jeszcze jeden dzień w Londynie w społeczności z drogimi braćmi, którzy się tam zgromadzili. W dniu 12 - go sierpnia o godz. 8:45 rano opuściliśmy gościnny dom naszego brata i siostry i w towarzystwie tych samych 12 braci, którzy wyszli na nasze spotkanie na lotnisko dwa dni temu, przyjechaliśmy tamże o godz. 9:30 rano. Tutaj musieliśmy poczekać dwie godziny ze względów technicznych, poczem aeroplan ruszył wśród powiewania chusteczek drogich braci na pożegnanie. Po 2 ¼ godzinnej podróży zatrzymaliśmy się w Shannon Irlandii, a po drugiej zwołce z powodu reperacji aeroplanu, rozpoczęliśmy wielki lot do Ganders, Newfoundland, gdzie przybyliśmy po 11 ½ godzinach później i gdzie znowu zatrzymaliśmy się przez 2 ¼ godziny. Potem na ostatnią część lotu do Nowego Yorku wzięło sześć godzin. W kilka godzin później byliśmy w Domu Biblijnym we Philadelphii, gdzie otrzymaliśmy jak najserdeczniejsze powitanie i tak skończyła się nasza podróż wynosząca 16,488 mil angielskich, w ciągu której mieliśmy sposobność widzieć się z więcej niż 2000 braćmi epifanicznymi, a których upodobało się Bogu obficie pobłogosławić, za co niechaj Mu będzie cześć i chwala po nieskończone wieki!

P 1946, 132.

SPRAWOZDANIE Z OBCHODZENIE PAMIĄTKI ŚMIERCI NASZEGO PANA W ROKU 1946.

ZNOWU spóźniliśmy się z podaniem rocznego sprawozdania z obchodzenia Pamiątki Śmierci Naszego Pana. Spóźnienie jest częściowo spowodowane naszą podróżą do Europy, a częściowo z powodu opóźnienia w nadsyłaniu nam sprawozdań na czas. Blisko 130 zborów nie nadesłało dotąd swoich sprawozdań. Nie myślimy ganić nich za to, tylko mamy nadzieję, że w przyszłości nastąpi polepszenie; ci, którzy zaniedbali przysyłania nam swoich sprawozdań, zaniedbali również zachęcenia drugich do tego. Żaden z tych polskich zborów, które zostały przyłączone do Rosji nie nadesłał sprawozdań ze ze-

brań Pamiątkowych. Jest około 500 braci i siostr, którzy dostali się pod rządy rosyjskie, niektóre z tych zborów mają ponad 50 członków. Tego roku po raz pierwszy od czasu wojny otrzymaliśmy sprawozdania z Polski, Francji, Belgii, Danii, Norwegii i Szwajcarii. Wszyscy radujemy się z tego, że możemy znowu mieć łączność korespondencyjną z drogimi braćmi. Z nadesłanych sprawozdań dowiadujemy się o wielkim budowaniu z tych zebrań Wielkanocnych, za co dziękujemy Bogu i chwylimy Go. 179 zborów nadesłało swoje sprawozdania z tegorocznej Wieczery Pańskiej. Poniżej podajemy statystykę:

Poznań, Polska	132
Philadelphia, Pa.	70
Łódź, Polska.....	66
Lublin, Polska	60
Chicago, III.	52
Houdain, Francja	46
Kingston, Jamaica.....	43
Denain, Francja.....	39
Los Angeles, Calif.....	37
Obsza, Polska	35
Łosiniec, Polska	34
Lens, Francja	34
Luboń, Polska	30
Thottakadara, Indie	30
Katowice, Polska	29
Springfield, Mass.	29
Dominów, Polska	28
Tunapuna, Trinidad	28
Calonne Riquart, Francja....	28
Warszawa, Polska	28

Zarośl, Polska	26
Rdutow, Polska	25
Georgetown, B. C.	25
Bukowina, Polska	23
Manchester, Anglia	23
Grudziądz, Polska	21
Jazierna, Polska	21
New Haven, Conn.	21
Rudy-Kaleńskie, Polska..	20
Falmouth, Jamaica	20
Padzera, Polska	20
Croft's Hill, Jamaica	19
Vancouver, Canada	19
Newark, N. J.	19
Pabianice, Polska	19
Prosdas, Polska	19
Czeskie-Nowe, Polska	17
Detroit, Mich.	17
Bruay, Francja	17
Charleroi, Belgia	17

Gers, Francja	17
Copenhagen, Dania	17
Hyde, Anglia	16
Baelleudl, Francja	16
Raszowa, Polska,	16
Olejszyce, Polska	16
New York, N. Y.	15
Carron Hall, Jamaica	15
Neosho, Mo.	15
Loire, Francja	15
St. Etienne, Francja	15
Glasgow, Szkocja	14
Muskegon, Mich.	14
Jersey City, N. J.	14
Buffalo, N. Y.	14
Aalborg, Dania	13
Wągrowiec, Polska	13
Gębiczyna, Polska	13
Ramdków, Polska	13
Darlington, Anglia	13

Minneapolis, Minn.	13
Ostrzeszów, Polska	12
Ealing, Anglia	12
Kansas City, Mo	12
San Antonio, Texas	12
West Frankfort, III.	12
Janów, Polska	11
Bartowas, Jamaica	11
Bergen, ...Norwegia	11
Connor, Jamaica	11
St. Philips, Barbados.....	11
Gand Rapids, Mich.	11
Boston, Mass.....	11
Seattle, Wash.	10
Reading, Anglia	10
Falkirk, Szkocja	10
Curitiba, Brazylia	10
Cristobal, J. Z.	10
Faymoreau, Francja	10

PYTANIA i ODPOWIEDZI

Pytanie: Czy Brat Russell mając korporacje gwałcił przez to Słowo Boże?

Odpowiedź: Potem gdy dowiedział się, że był onym sługą nie gwałcił Słowa Bożego. Gdyby dozwolił by one kontrolowały jego lub drugich braci kapłańską pracę zleby uczynił, lecz on na to nie dozwolił, według pozafigur z 2Księgi Samuelowej 6:1 - 11; i 1Księgi Kronik 13:1 - 14. Tak jak pozafiguralni Kaatyci, tak też kapłani nie mieli symbolicznych wozów (organizacji) do kontrolowania ich pracy, pomimo, że pozafiguralni Gersonici i Merarycy mieli dane wozy na ten cel (4 Moj. 7:1 - 9). Potem gdy pozafiguralny Oza doświadcza symbolicznych wozów, z których jeden miał przedtem niby dozwoloną kontrolę kapłańskiej pracy, ale dłużej nie dozwolono im mieć. Z tego powodu nasz. Pastor sam kontrolował pracę kapłańską, a jego korporacje i ich dyrektorzy nie posiadali żadnej kontroli teje pracy, byli zatem „niemymi” według jego wyrażenia. Korporacje używał tylko do przeprowadzania spraw interesowych wobec prawa ludzkiego, lecz one nie wykraczały przeciw prawu Bożemu. Takie używanie korporacji jest dozwolone dla kapłańskiego członka gwiazdowego w Epifanii, jeżeli one nie kontrolują

w żadnym stopniu pracą kapłańską i jeżeli ów kapłan ma zupełną kontrolę nad ich pracą. P 1945, 128.

Pytanie: Czy wielkie zlecenie dane uczniom w Ew. Mateusza 28:19 nie dowodzi, że drzwi do wejścia w zarodek królestwa nie będą zamknięte aż ostatni członek Małego Stadaka przejdzie poza zasłonę?

Odpowiedź: Wcale nie. Literalny przekład tego ustępu udowodni naszą odpowiedź: Idąc tedy czyńcie uczni z pośród wszystkich narodów, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Św., ucząc je przestrzegać wszystkiego com wam przykazał.” Kilka komentarzy będzie pomocne do wyrozumienia tego tekstu. Podczas usługi Jezusowej i aż do października 36 R. P., poselstwo było ograniczone tylko do Izraela. Dlatego to wielkie zlecenie nie mogło spełnić się przedziej aż w październiku 36 R.P., z pierwszymi poganami w domu Korneliuszowym. Nie było celem Wieku Ewangelii by wszystkie narody poczynić uczniami, jak błędnie jest podane w naszej Biblii, ale na świadectwo miała być głoszona Ewangelia wszystkim narodom (Mat. 24:14; Łuk. 24:47), aby z pośród nich wybrać Oblubienicę (Dz. Ap. 15:14). Że to zlecenie nie odnosi się do całych narodów, lecz do uczni

wybranych z pośród wszystkich narodów, to dowodzi w greckim zaimku rodzaju męskiego na polskie słowo „je” („chrzcząc je” w. 19, „uczając je” w. 20). Gdyby to zlecenie odnosiło się do narodów to w obydwu miejscach byłby użyty w greckim zaimku nijaki, bo słowo narody jest rzeczownikiem nijakim w języku greckim i dlatego musi być użyty zaimkiem nijaki na narody. Mając to w pamięci, że Ewangelia była głoszoną tylko Żydom aż do paż. 36 R.P., a dopiero od tego czasu miała być głoszona wszystkim narodom, to łatwo zauważymy, że to wielkie zlecenie naszego Pana nie mogło nastąpić prędzej niż w paż. 36 R.P. Mając również w pamięci, że wielkie zlecenie miało na celu wybór Oblubienicy z pośród wszystkich narodów to wnet zauważymy, że słowo narody nie było celem czasownika nauczać. Oprócz tego zasady gramatyczne w greckim wykazują pomiędzy kim miało się odbywać nauczanie. A więc nauczanie miało się odbywać pomiędzy wszystkimi narodami, a nie tylko pomiędzy Żydami. Pozostała część tego wiersza pokazuje dwojaki sposób, przez który nauczanie czyli czynienie uczeni było dokonywane: (1) przez przyprowadzenie ich do uczynienia przez prawdziwy chrzest, który dokonywał w nich podobieństwa charakteru (w imię) Ojca i Syna i Ducha Świętego (jaki się odbywa w naśladowcach Chrystusowych); i (2) przez nauczanie ich rozkazów Jezusowych danych Jego naśladowcom. Te dwie rzeczy są pracą całego życia wiernego ludu Bożego, które rozpoczynają się z poświęceniem i spłodzeniem z Ducha i odbywają się w okresie wielu lat pomiędzy spłodzeniem z Ducha św. ostatniego członka, a mocnym uczynieniem jego powołania i wybrania. (2 Piotr 1:10). Wielkie Grono i Młodociągnięci Święci są również uczniami chociaż niższego rzędu, aniżeli członkowie Chrystusowi, a ich prawdziwy chrzest i nauczanie do zachowania przestróg i rozkazów Chrystusowych będzie się również odbywało tak długo dopóki będą żyli i dlatego oni są również pomiędzy tymi nauczonymi według Jezusowego wielkiego zlecenia. To wielkie zlecenie działa nie tylko do czasu aż ostatni członek Małego Stadka będzie powołany i po latach zakończy swój bieg, ale będzie działało lata potem aż obie klasy, Wielkie Grono i Młodociągnięci Święci zakończą swój bieg. Dlatego nasza działalność pod wielkim zleceniem naszego Pana nie dowodzi, że drzwi do zarodka królestwa nie będą zamknięte aż ostatni członek Małego Stadka zamknięte na wiele lat zanim zakończy się nauczanie nie tylko wejście poza zasłonę; ale przeciwnie dowodzi, że drzwi będą dla Małego Stadka, ale także dla Wielkiego Grona i Młodociągniętych świętych.

P 1945, 79.

Pytanie: Jak wyjątek z Izajasza 52:8 dowodzi, że drzwi do zarodka królestwa zostały zamknięte przed śmiercią naszego Pastora?

Odpowiedź: Wyjątek brzmi w sposób następujący: „Wynoszą głos stróżowie twoi, głos wynoszą, a spolem wykrzykiwać będą; bo okiem w oko ujrzą, że zasię Pan Syon przywiedzie.” W proroczym Izajasza 52:1-12 znajdują się przepowiednie o głównych zarysach żniwa, czyli o poselstwie Parousyjnym. Przez słowo stróżowie, należy rozumieć pielgrzymów, posiłkowych pielgrzymów i starszych. Ich podnoszenie głosu oznacza ich proklamowanie Słowa Bożego na czasie podczas Parousji, To poselstwo jako Pieśń Mojżesza i Pieśń Baranka

ZAWIADOMIENIA

Z powodu opóźnienia się braci w tłumaczeniu artykułów do Teraźniejszej Prawdy, a w następstwie tego coraz większe opóźnienie się każdego wydania tego pisma, i ażeby numer styczniowy mógł wyjść na czas, ten numer będzie ostatnim tego roku. Jest zatem numerowany jako No. 107 i 108 i jest z wrzesień i listopad.

Podajemy do wiadomości, że w dniach 15, 16 i 17 listopada odbędzie się w Chicago generalna konwencja angielska, w Hotelu Morrison, na rogu ulic Clark i Madison. Po dalsze szczegóły tej konwencji prosimy zobaczyć wrześniowy numer (ang). Present Truth. Z powodu wygórowanej ceny za salę konwencyjną, polskiej konwencji nie będzie tego roku.

Krażyły pogłoski w Polsce, że nasz przedstawiciel brat Wiktor Stachowiak za swoje winy dostał się do obozu, i że nie rozdaje uczciwie odzieży i żywności wysyłanej mu dla potrzebujących w Polsce. Po zbadaniu tych pogłosek na miejscu, okazało się, że były fałszywe. Brat Stachowiak został uwięziony przez Gestapo jedynie dlatego, że odmówił im posłuszeństwa zlikwidowania ruchu epifanicznego w Polsce. Będąc w Polsce mieliśmy osobistą łączność z nim i zauważyliśmy, iż jest on wiernym i zdolnym bratem, który z powodu wierności Panu, Prawdzie i Braciom został uwięziony i cierpiął dla sprawiedliwości.

Podczas naszego pobytu w Polsce dowiedzieliśmy się kilka rzeczy odnośnie wysyłania paczek z odzieżą i żywnością dla potrzebujących: (1) że paczki owinięte w papier i związane sznurkiem, zostały w wielu wypadkach otwarte i częściowo lub w całości skradzione; (2) że żywność lub odzież opakowana w mocne pudełka tekturowe, po ang. „cartons”, a

było tą pieśnią, którą oni śpiewali wspólnie, tj. proklamowali je w zupełnej zgodzie jedni z drugimi. Nie wydawali niezgodnych słów, ale śpiewali razem melodyjnie, tzn., iż byli w zupełnej zgodzie w ich ogłaszaniu poselstwa o żęciu. Powodem takiej zgody w ich ogłaszaniu poselstwa o żęciu było to, że widzieli Prawdę, iż była zgodną ze wszystkimi jej szczegółami „okiem w oko ujrzą”. Prosimy o zauważenie kiedy ta zupełna zgoda miała nastąpić - kiedy Pan zasię Syon przywiedzie. Słowo Syon odnosi się do Kościoła. Ten wiersz podaje o Panu, który zasię przywodzi Syon. Co to znaczy? Odpowiadamy. Syon miał dwie niewolę. Pierwszą niewolą był Rabinizm w Żydostwie, w jakim znajdowali się prawdziwi cielesni Izraelici. W Żniwie Wieku żydowski, Bóg wyprowadził Syon z owej niewoli. Drugą niewolą był symboliczny Babilon, z którego Bóg wyprowadził nas podczas Parousji, jako tych uwolnionych z drugiej niewoli Syonu - zasię (znowu) Syon przywiedzie. Trzeba zauważyć; że wiersz podaje, że gdy Bóg będzie wywalał Syon z drugiej niewoli, tj. wywalał go z Babilonu, co oznacza pieczętowanie czoł wybranych podczas Żniwa pielgrzymi posiłkowi pielgrzymi i starsi będą w zupełnej zgodzie ze sobą w proklamowaniu Prawdy. Lecz krótko przed śmiercią naszego Pastora, tak w Ameryce jak i w Brytanii, wkradła się niezgoda, która wkrótce po jego śmierci wzrosła między pielgrzymami, posiłkowymi pielgrzymami i starszymi, zamieniając się we wielkie spory odnośnie doktryny i zarządzeń, tak iż obecnie mamy 60 grup pod dowództwem dawnych pielgrzymów, posiłkowych pielgrzymów i starszych, którzy nie zgadzają się ze sobą. Z tego widzimy, że Syon doświadczał drugiego wyzwolenia z niewoli podczas panowania zgody między wodzami ludu Bożego, zanim poróżnili się ze sobą. Wszyscy wybrani byli popieczetowani na czołach, zanim ta niezgoda nastąpiła, tzn., iż wszyscy, którzy mieli dostąpić zaszczytu Oblubienicy, zostali spłodzeni z Ducha i przyszli do Prawdy przed niezgodą. Ten ustęp dowodzi, że drzwi do zarodka królestwa zostały zamknięte przed śmiercią naszego Pastora, rzecz której należało się spodziewać, ponieważ jego misją pod Jezusem, było zarządzanie pracą żęcia i pokłosia w celu ukończenia klasy Chrystusowej. Lecz ktoś mógłby się temu sprzeciwić, dowodząc, że niezgoda panowała między niektórymi wodzami podczas całego czasu Żęcia. Na to odpowiadamy, że (1) niezgody nie było między stróżami Syonu, lecz niezgoda była między stróżami i przesiewaczami, którzy zostali złożeni ze stanowiska stróżów, lecz te spory nie były podtrzymywane między tymi co pozostali stróżami; i (2) taki sprzeciw zaprzeczałby prawdziwości tekstu Pisma św.; ponieważ tekst wyraźnie mówi, że podczas drugiego wyzwolenia Syonu z niewoli, tj. podczas żęcia i pokłosia, stróżowie w zupełnej zgodzie śpiewali te same pieśni - Pieśń Mojżesza i Pieśń Baranka. Przeto niezgody, jakie rozpoczęły się na krótko przed śmiercią Brata Russella i które wzrosły wkrótce po jego śmierci, zamieniając się we wielkie spory po całym świecie, z których powstało 60 podziałów, dowodzą, że przed tymi sporami wszyscy wybrani zostali wyzwoleni z Babilonu, podczas drugiego wyzwolenia Syonu; i dlatego drzwi do zarodka królestwa zostały zamknięte zanim niezgoda i podziały nastąpiły, a zatem nastąpiło przed śmiercią naszego Pastora.

tem zaszyte w biały worek lub płótno, których ściegi zapieczetowano gorącym woskiem, z takich paczek nic nie zginęło, ale doszły adresatów w całości; (3) że mylną była dorada podana w ang. piśmie Herald z lipca, o wysyłaniu paczek na różne adresy, gdyż ci, co byli w największej potrzebie często nic nie otrzymywali. Zamiast tego radzimy teraz wysyłania paczek na jeden adres jak następuje: Wiktor Stachowiak, ul. Kolejowa, 44, m. 11, Poznań, Poland. Do każdej paczki należy przyczepić dwie kartki deklaracyjne ze spisem artykułów i rzeczy, znajdujących się w danej paczce. Kartki te otrzymuje się na poczcie i urzędnik udzieli dodatkowych informacji pod względem ich wypełnienia. Tak paczkę jak i kartkę zaadresować na brata Stachowiaka, jak powyżej. Oprócz tego na kartce deklaracyjnej należy podać drugi adres, tzw. adres alternatywny, jak następuje: Stefan Mintura, ul. Kossaka 19/2, Poznań, Poland. Ten drugi adres jest na to, że w razie gdyby poczta z pewnych przyczyn nie mogła doręczyć paczki pod pierwszy adres, to ażeby mogła pozostawić ją pod drugim adresem. Brat Stachowiak wie, kto jest w potrzebie i wyśle tylko takim braciom. Dlatego prosimy o zaprzestanie wysyłania paczek na adresy różnych braci, jak było podane w powyżej wspomnianym piśmie. Każdy może wysłać tylko jedną paczkę tygodniowo, ale gdyby ktoś chciał wysłać więcej jak jedną tygodniowo, to musi podać krewnego lub przyjaciela, jako nadawcę każdej paczki. (4) Bracia, którzy otrzymali pomoc, składają przez nas swoje podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za takową i zapewniają o swych modlitwach za nimi. (5) Paczki z żywnością, nakryciem lub ubraniami można teraz wysłać do Polski do 44 funtów wagi.